

G I A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU
REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30. —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Lud i jego przewódca.

Jak sądzić można, wobec różnych „pogłosek“, rozpuszczanych con amore w ciągu ostatniego tygodnia, pewne koła opozycyjne — mianowicie lewicowe — doszły do przekonania, iż sytuacja „dojrzała“ już do tego stopnia, że obóz, rządzący obecnie, będzie musiał zawrzeć conajmniej jakiś daleko idący kompromis z zwalczającym go radykalizmem społecznym i gospodarczym. Czego się pragnie, w to chętnie się wierzy. A lewica polska niewątpliwie na chwilę, kiedy dojdzie do głosu, niecierpliwie czeka. Iluż tam wśród niej stęsknionych do władzy i znaczenia i wygłoszonych politycznie machiawelów! Ilu pragnących znów „czemś być“... Wprawdzie „Gazeta Polska“ dała już pełną doskonałą ironię odprawę marzycielom i uświadomiła społeczeństwo, iż ma ono tu do czynienia z fikcją, wygrywaną w specjalnym celu wmówienia w ludzi, iż ktoś do względów naszej lewicy parlamentarnej konkuruje, co jest nie więcej jak zwyczajną „kaczką“. Panowie z opozycji wygrywają jednak, jak mogą, zmyśloną jakąś „konjunkturę“ i wyzyskują moment w kierunku teatralnych gestów.

„Teatr“ w polityce demagogicznej grał zawsze dużą rolę. Poza, patos i blaszane pioruny ułatwiają niezmiernie oddziaływanie na wyobraźnię tłumu. Więc niechby chociaż to przy bengalskich ogniach. Bo więcej upiec się nie da.

W myśl tego niewątpliwego faktu, poczynają mernerzy lewicowi ostrzeliwać rządy obecne z dział wielkiego kalibru i, wyrwawszy się na avant - scenę, przemawiać do nich „zasadniczym“ językiem. Znowu wystawiają bardzo stare rachunki i znowu krzyczą jak w zaścianku Dobrzyńskim: „niema zgody!“, jakgdyby ktoś naprawdę miał w tym względzie złudzenia.

„P. P. S. i obóz „sanacyjny“ dzieli przepaść“ — czytamy w „Robotniku“. Bardzo dobrze... Dodajmy jedno tylko, że ta „przepaść“ kopana jest rękami politycznych graczy głównie i że „lud“, ta część ludu nawet, jaką „reprezentują“ oni, gdzie tylko mogą — w owej robocie przekopywania Polski przepaściami i wilczemi dółkami, sama przez się udziału prawie nie bierze, nie są jej bowiem z natury rzeczy, w obecnych ciężkich czasach szczególnie, żadne przewrotne figle w głowie. Choćby ostatni nieudany „strajk protestacyjny“ powinien być o tym nastroju „ludu“ jego „wodzów“ pouczyć.

Ale właśnie to odbicie się w nim rzeczywistości jest im w najwyższym stopniu nie na rękę. Bo oto postanowili oni odnowić legendę, iż lud i jego przewódca to jedno, i że kto krepuje w czemkolwiek tych ostatnich — ten obmyśla jednocześnie tysiączne sposoby „pokrzywdzenia“ tak lub inaczej mas, w których imieniu przemawiają, rzecz prosta, zawsze parlamentarni trybunowie.

Z wysunięciem tej starej i zużytej tezy, chcący się schować za nią jak za tarczę, spóźnili się ogromnie. Rozbieżność istotnego stanowiska a na-

wet interesów ludu a tych, co zasiadają w parlamentach z mocy jego mandatów, to już dla wszystkich nas oddawna „der überwundene Standpunkt“. Lud to ten „cymbał brzącający“ najczęściej, na którym grają wprawne ręce zawodowych polityków. I ta ich zawodowość decyduje o wszystkim. Coś tam wzięwszy z ideologii swych poczynają — dalej prowadzą oni już zazwyczaj grę i nie umięją nigdy wstać w porę od stolika. Ich metier deprawuje ich i roznamiętnia. Daje im od czasu do czasu posmak władzy i wpływów, i by, straciwszy je, znów do nich wrócić utrzymują oni „lud“ w ciągłym napięciu i podsycają w społeczeństwie rozbieżności i różnice. Stąd powstaje ta „przepaść“, o której dziś się mówi z emfazą.

I z powodu tego to rycia w na-

strojach i stosunkach społecznych, rydia, które patryotyzmem nazwać za prawdę trudno, każdy, kto zechce życie publiczne w Polsce — użyjmy owszem tego słowa — sanować, musi oddzielić jaknajbardziej lud od jego przewodców. I w miarę sił podejmując nowe przeszacowanie państwowych i społecznych wartości, wejść z ludem w kontakt bezpośredni ponad głowami tych, co zdobyli niby to jego „zaufanie“ po to głównie by operować nim w właściwy sobie sposób.

Jeśli parlament dzisiejszy wszędzie, gdzie jest, nadaje się do gruntownej reformy, to dlatego właśnie, iż lud reprezentowany jest w tej „machine pour perdre le temps“ przez polityków profesjonalistów. O tego rodzaju działaczach, tak chętnie podających się za urodzonych przewodców licznych rzesz ludowych,

zdawna poważna myśl polityczna wytworzyła sobie należyte pojęcie. Józef Milewski przed samą wojną jeszcze zwracał uwagę na mądre prawdy, zawarte w książce „La vie américaine“ Pawła de Rossiers'a. Ten ostatni głęboko ubolewa, iż życie publiczne w Stanach przeszło w ręce polityków - profesjonalistów i tak ich charakteryzuje: „Amerykański polityk to rozbitek życia prywatnego, wyrzucony z rolnictwa, przemysłu i handlu, człowiek niezdolny czy niechętny do życia z własnej pracy, co nie umiał czy nie chciał obrać sobie jakiś zawód. Jego przedsiębiorstwem będzie polityka, będzie on ją prowadził, jak inni prowadzą kram lub hodowlę, aby żyć... Amerykanizacja stosunków pod tym względem na tle szerokiej demagogii dokonała się w Polsce dziwnie szybko. I dlatego to przystępując do „naprawy Rzeczypospolitej“, trzeba było inaczej ustosunkować się do ludu, a inaczej do t. zw. jego przewodców.

Z ostatniej chwili.

Eksportowy fundusz wyrównawczy dla przemysłu węglowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 kwietnia. Wczoraj nastąpiło rozstrzygnięcie sprawy utworzenia funduszu wyrównawczego i konwencji eksportowej dla węgla. Fundusz wyrównawczy powstał na następujących zasadach: kopalnie Zagłębia śląskiego i dąbrowskiego opłacać będą po 1.50 zł. od każdej tonny węgla, sprzedanego na rynku krajowym i na rynkach eksportowych kon-

wencyjnych. Kopalnie Zagłębia karkowskiego płacić będą po zł 1.— od tonny. Z powstałego w ten sposób funduszu będą udzielane kopalniom premje od każdej tonny węgla, eksportowanego na rynki zamorskie, przy czym pierwsze trzy miliony tonn węgla eksportowanego na te rynki, nie będą premjowane.

Zarządzenie Min. Spraw Wewn.

w sprawie obniżki opłat targowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 kwietnia. Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych napływają liczne skargi ludności rolniczej na zbyt wygórowane opłaty targowe pobierane przez gminy miejskie. W związku z tem Ministerstwo Spraw

Wewnętrznych poleciło wszystkim wojewodom przy zatwierdzaniu budżetów gmin miejskich, zwrócić specjalną uwagę na konieczności obniżenia wysokości tych opłat w stosunku do niższych cen produktów rolnych.

Redaktor „Gazety Warsz.“ przed sądem z oskarżenia posła Miedzińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 kwietnia. Na wokandy Sądu okr. znajdowała się dziś sprawa odpowiedzialnego redaktora „Gazety Warszawskiej“ o obrazę w druku pos. Miedzińskiego. Obrażliwy artykuł dotyczył przemówienia pos. Miedzińskiego w Sejmie. Między wierszami zawierał on również okrzyki pod adresem mówcy, ubliżające pos. Miedzińskiemu. Wobec tego, że — jak wynika ze stenogramu sejmowego i zeznań naocznych świadków —

okrzyków tego rodzaju nie było, pos. Miedziński wniósł skargę do sądu. W charakterze świadków ze strony obrony powołano kilku posłów z PPS. i klubu Narodowego. Zastępca oskarży ciela, mec. Paschalski zgłosił wniosek o powołanie dodatkowo jako świadków prezesa Sławka, wicemarsz. Cara i pos. Podoskiego. Rozprawa została odroczone wobec niestawienia się kilku świadków.

Audjencje na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 kwietnia. Dziś w południe P. Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższym posłuchaniu prezesa Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie Klarnera, oraz prezesów Izby rolniczej i rzemieślniczej w Warszawie.

I w Wiedniu poszukują dziecka Lindbergha.

Wiedeń, 14 kwietnia. (PAT). „N. Wiener Journal“ donosi, że delegat policji amerykańskiej Schöffel bawi w Europie celem przeprowadzenia poszukiwań dziecka Lindbergha. Wczoraj przyjechał Schöffel do Wiednia, gdzie odwiedził tutejsze władze policyjne. Schöffel wyraził zapatrywanie, że porwania dziecka Lindbergha dokonał pewien Niemiec amerykański.

Dzisiejsze ciągnięcie Loterii Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 kwietnia. Dziś, w ostatnim dniu ciągnięcia Państwowej Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane:

- 15.000 zł. + premja 200.000 zł. — Nr. 28694;
- 15.000 zł. + premja 175.000 zł. — Nr. 72423;
- 15.000 zł. + premja 150.000 zł. — Nr. 38701;
- 15.000 zł. + premja 100.000 zł. — Nr. 89650;
- 15.000 zł. + premja 75.000 zł. — 43931;
- 3.000 zł. — Nr. 54527;
- po 2.000 zł. — Nr. 1471, 2004, 5413, 7234, 20094, 21331, 31385, 34287, 43063, 49387, 56075, 62530, 71618, 73135, 93268, 96654, 98062, 105416, 110382, 117648, 124260, 129067, 134319, 138762, 141618, 148944, 153295.

Wybory niemieckie a Polska.

Wraz z opinią polityczną całego świata przyjęliśmy bez wątplenia z najwyższym zadowoleniem wiadomość o wyborze na prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga, upatrując w liczbie 19 milionów oddanych na niego głosów, dowód, że szaleństwo nie opanowało jeszcze w całości narodu niemieckiego.

To uczucie zadowolenia dozna jednak zamęcenia z chwilą, kiedy pominiemy sam efekt wyborów, podamy analizie okoliczności, wśród jakich one się rozegrały i momenty, które się przy tem ujawniły.

Trzyście milionów głosów padło za Hitlerem. Trzyście milionów — to nie bagatela. Adolf Hitler nie został wprawdzie prezydentem Rzeszy, ale pozycja jego bynajmniej przez to nie została zachwiana. Głos człowieka, rozporządzającego w Niemczech armią trzynastu milionów zwolenników, musi zaważyć wydatnie na szali wypadków politycznych tem bardziej, kiedy temu człowiekowi dane jest pozostać w opozycji a temsamem zachować zupełną swobodę ruchów i wystąpień. Zwycięstwo Hindenburga było na razie jego osobistym zwycięstwem, zwycięstwem jego osobistego autorytetu, jego indywidualnego wpływu i pozycji politycznej. Nie partje republikańsko - umiarkowane pobili Hitlera. Pobił go tylko Paul Hindenburg.

Wybory wykazały dowodnie, iż partja Hitlera jest obecnie najsilniejszą w Niemczech formacją polityczną, zwartą, na dyscyplinie militarnej opartą i dlatego zdolną do rozwinięcia maksymalnej energii i siły uderzenia zarówno politycznego, jak w danym razie fizycznego. W tej chwili republika niemiecka ominęła dopiero Charybde wyboru Hitlera prezydentem. Za niewiele dni przyjdzie jej mijać Scyllę zwycięstwa Hitlera przy wyborach do Sejmu pruskiego, bawarskiego i kilku innych. I właściwie te dopiero wybory będą najważniejszymi, rozstrzygającymi dla dalszego rozwoju niemieckich stosunków politycznych.

Widmo Hitlera, uosabiające odwet, gwałt, łamanie traktatów, nie zniknęło jeszcze z widowni.

Ale pozatem czy dużo zasadniczo odmiennego przynosi specjalnie nam fakt wyboru Hindenburga?

Charakterystyczne na tę kwestję światła rzuci już choćby przedwyborcza agitacja, jaką uprawiali właśnie stronnicy Hindenburga.

Niemcy osiągnęli w latach ubiegłych szereg sukcesów na terenie międzynarodowym. Układy w Locarno, przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów ze stałym miejscem w Radzie, zniesienie kontroli wojskowej, ewakuacja Nadrenji, plan Younga, plan Hoovera. Zdawałoby się tedy, że wobec tak rzucających się w oczy dowodów skuteczności polityki umiarkowanej, reprezentowanej przez Stresemanna, wystarczyło chyba przywódcom centrum i lewicy powołać się na te dowody i wskazać na konieczność kontynuowania tej polityki. Tymczasem argumenty wyborcze tych partji brzmiały całkiem inaczej. Słowa „pokój“ i „współpraca międzynarodowa“ poszły w ką. Dominowała brutalna szczerłość, granicząca z cynizmem. Wszak minister skarbu i wicekanclerz Rzeszy Dietrich, mówił wyraźnie: „W sprawie odszkodowań osiągnęliśmy ten wynik, że nie płacimy nic i trzeba być szaleńcem, aby twierdzić, że będziemy płacili cokolwiek po pierwszym lipca.

Rywalizując z hitlerowcami, zwolennicy marszałka rozpętały na równi z innymi antypolską kampanję na wielką skalę, grając na uczuciach i na nerwach wyborców. Wszak przecież to sztaby partji umiarkowanych wydały sławetną książkę Nitrama o „niebez-

pieczeństwie polskiem“, zagrażającym rzekomo Prusom Wschodnim i rozwinięły agitację przeciw Polsce, patronowaną przez czynniki urzędowe.

A cóż głosił stale sam elekt? „Wszystkie dawne ziemie niemieckie muszą powrócić do Niemiec“. „Dla mnie istnieje tylko jeden prawdziwy cel narodowy: jedność niemieckiego narodu w walce o byt“. To są słowa Hindenburga, głoszone przy różnych okazjach.

Hindenburg, Hitler czy Hohenzollern mają pod tym względem uzgodnione poglądy. Słusznie pisze gen. de Cugnac w „La France Militaire“:

„Rzeczpospolita niemiecka jest tylko zamaskowanym cesarstwem. Hindenburg, kandydat lewicy jest zwolennikiem Hohenzollernów i marzy o przywróceniu monarchji. Hitler, kandydat prawicy, pragnie powrotu dawnego ustroju. Ich program jest tensam. Cel identyczny: odwet, obalenie Traktatu Wersalskiego, o ile zajdzie potrzeba, wojna. Niemcy całe jednoczą się w poczuciu skrajnego nacjonalizmu“.

O tem wszystkim musimy pamiętać rozważając z naszego punktu widzenia niemieckie wybory.

Weźmy zresztą prasę niemiecką z ostatnich dni. Dzikie alarmy z powo-

du rzekomych zamiarów jakiejs polskiej napaści na Prusy Wschodnie. Przy całym napięciu i wrogiem nastawieniu przeciw sobie poszczególnych obozów politycznych w Niemczech góruje przekonanie, iż podniecanie nienawiści do Polski nigdy nie chybia celu.

Wszystkie stronnictwa niemieckie stawiają na czele swych żądań posulat rewizji traktatów pokojowych, zniesienie spłat reparacyjnych i wywroczenie obecnego stanu rzeczy w Europie. Pomiędzy hitlerowcami a innymi istnieją różnice jedynie w wyborze metod. Cele są wspólne. Zwycięstwo Hindenburga w dniu 10 kwietnia 1932 nie jest ewenementem o znaczeniu przewrotnym. Dalecy już jesteśmy od epoki dra Sresemanna i od L.

Marszałek Piłsudski w Bukareszcie.

Bukareszt, 13 kwietnia. (PAT.) Ubiegłej nocy przybył do Konstanicy na pokładzie statku „Romania“ Marszałek Piłsudski. Marszałka powitali poseł polski przy rządzie rumuńskim Szembek, attaché wojsko-

wy plk. Michałowski, oraz przedstawiciele rumuńskich władz morskich i administracyjnych. Z parowca p. Marszałek przeszedł do ustawionego w porcie specjalnego pociągu oddanego przez rząd rumuński. W godzi-

nach porannych p. Marszałek odjechał w polskiej salonce do Bukaresztu.

Bukareszt, 13 kwietnia. (PAT.) Dziś o godz. 13-tej przybył do Bukaresztu pociągiem specjalnym p. Marszałek Piłsudski, witany na dworcu przez przedstawiciela króla, komandora Fundacjanu, prezesa rady ministrów prof. Jorgę, ministra wojny gen. Stefaulescu-Amza, wiceministra spraw wewnętrznych Otescu, prezesa Bukaresztu Nirinescu, członków poselstwa R. P. dyr. Skupniewskiego itd. Dworzec udekorowany był flagami polskimi i rumuńskimi. Na dworcu ustawiony był oddział gwardji królewskiej. P. Marszałek udał się do poselstwa Rzplitej, gdzie zamieszkał jako gość posła Szembeka. P. Marszałek zatrzyma się w Bukareszcie kilka dni w charakterze nieoficjalnym.

Gandhi nie chce słyszeć

o zaprzestaniu walki za cenę własnej wolności.

Londyn, 13 kwietnia. (PAT.) „Daily Herald“ donosi, że pomiędzy ministrem do spraw Indji Hoarem a uwięzionym Gandhim doszło do wymiany listów. Hoare zaproponował Gandhimu wypuszczenie go z więzienia na pewnych warunkach, mianowicie, o ile zapewni on rząd, iż zaleci kongresowi odwołanie cywilnego nieposłuszeństwa, lub też osobiście się wstrzyma od kierownictwa tym ruchem podczas prowadzenia narad na temat rozwoju konstytucyjnego.

Gandhi odpowiedział, że odwołanie cywilnego nieposłuszeństwa jest nie-

możliwe, o ile rząd nie odwoła najpierw aktów, na podstawie których wprowadził stan nadzwyczajny w Bengalu i innych prowincjach. Dopóki żądania kongresu nie znajdą pod tym względem zadośćuczynienia, Gandhi uważa za swój nieodwołalny obowiązek kierować ruchem cywilnego nieposłuszeństwa.

Hoare, zapytany wczoraj w Izbie Gmin o liczbę osób, uwięzionych do chwili obecnej w Indjach w związku z cywilnym nieposłuszeństwem, odpowiedział: 25.000.

Lindbergh oskarża policję, że mu utrudnia odnalezienie dziecka.

Nowy Jork, 13 kwietnia. (PAT.) Pisma amerykańskie komunikują, że policja Nowego Jorku odradzała usilnie Lindberghowi wypłacenia 50.000 dolarów okupu, żądanych przez uprowadzicieli dziecka, gdyż przypuszczała, że Lindbergh zostanie oszukany. Lindbergh robi starania, mające na celu niedopuszczenie policji do żadnej interwencji, gdyż, jego zdaniem, interwencja ta właśnie przeszkadza mu w odzyskaniu dziecka; jednakże policja nie chce zaprzestać poszukiwań. W rezultacie dziecko dotychczas nie jest odnalezione, zaś pani Lindberghowa,

bardzo ciężko chora, znajduje się w prywatnej lecznicy w Nowym Jorku; jej stan nerwowy budzi poważne obawy.

Londyn, 13 kwietnia. (PAT.) „Daily Mail“ donosi, że poszukiwania bandytów, którzy porwali dziecko Lindbergha, skupiły się wczoraj niespodziewanie na Londynie. Kilka banknotów dolarowych, pochodzących z wykupu, zapłaconego przez Lindbergha, znaleziono w Londynie. Policja angielska prowadzi gorączkowe śledztwo, mające ustalić, w jaki sposób banknoty te dostały się do Anglii.

Wybuchy wulkanów ustają.

Olbrzymie masy popiołu pokrywają ziemię.

Londyn, 13 kwietnia. (PAT.) Dzień niki londyńskie opisują dantejskie sceny jakie działy się w Malargue, St. Raphael i Mendoza, położonych u stóp 8 wulkanów gór Andów. W Mendozie usiłują ewakuować całą ludność w liczbie 80.000 osób. Akcja ratunkowa jest niezmiernie utrudniona z powodu dymu i ciemności. Specjalnie utrudnione jest ratowanie bydła, które oszalałe ze strachu ucieka przez pampasy argentyńskie, tratując wszystko po drodze.

Słynny meteorolog londyński Gregory przewiduje, że conajmniej rok potrwa zanim popiół, który wznosił się na wielką wysokość, opadnie ostatecznie. Popiół może nawet opadać w Europie, gdyż na wysokości 30 mil wiatr będzie pędził go nawet na odległość kilku tysięcy mil. Popiół ten,

który przybierze formę kurzu, będzie miał wpływ na pogodę na całym świecie. Napewno osłabi on siłę słoneczną, tworząc pewnego rodzaju zasłonę.

Według wiadomości, nadeszłych z Argentyny, siła wybuchu wulkanów narazie osłabła i wylewy ustaly, ale trwają jeszcze ciemności z powodu dymu i popiołu. Znany wulkanolog Merrero przewiduje, że za 14 dni nastąpi groźne trzęsienie ziemi.

Valparaiso, 14 kwietnia. (PAT.) Działalność 8 wulkanów obecnie powoli ustaje. Jakkolwiek z 7 wulkanów wydobywają się jeszcze kłęby dymu, wszelkie niebezpieczeństwo zdaje się minęło. Wedle informacji z Chili popiół opadł na całą południową część Południowej Ameryki łącznie z Paragonją oraz grupą wysp Juan Fernandez i wyspą Robinzona Cruzoe.

Echa afery bankiera Kwinty.

Warszawa, 14 kwietnia. Wczoraj odbyło się zebranie wierzycieli b. Domu bankowego Kwinty. Po burzliwych obradach w czasie których wielu mówców na podstawie danych z ksiąg handlowych dowodziło, iż Kwinto nie poniósł żadnych poważnych strat, pieniądze zaś gdzieś ukrył, uchwalono wniosek o wystąpienie do syndyka masy upadłości b. Domu Bankowego Kwinty o wyznaczenie nagrody za odnalezienie ukrytych pieniędzy, w wysokości 10 proc. od znalezionych sum. Pozatem powołano do życia komitet mający bronić interesów wierzycieli Kwinty.

Oszukańcza kasa kredytowa.

Warszawa, 14 kwietnia. Przeciwno dyrektorowi Kasy Kredytowej dla przemysłu i handlu Tężyckiemu wpłynęła do władz prokuratorskich skarga o szereg nadużyć. Skargę wniósł kasjer tej firmy Opatowski, który zażądał zwrotu kaucji w wysokości 1000 dolarów i wówczas przekonano się, że w kasie znajduje się jeden grosz. Kaucji oczywiście nie zwrócono. Pozatem firma Royal oskarżyła Tężyckiego o przywłaszczenie maszyny do pisania. Wreszcie wpłynęło doniesienie między innymi od firmy „Jubiler“ u której Tężycki nabrał kosztowności wartości około 3000 zł. Tężyckiego z zarządzenia sędziego śledczego oddano pod dozór policyjny.

Emerytura dla L. Solskiego

Warszawa, 14 kwietnia. (PAT.) Jak podaje „Express Poranny“ komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej uchwaliła na wniosek magistratu wystąpić na plenum z wnioskiem o przyznanie znakomitemu artyście Ludwikowi Solskiemu emerytury w wysokości 800 zł. miesięcznie.

Genewa znowu pod znakiem rozbrojenia.

Genewa, 13 kwietnia. (PAT). W dalszym ciągu dyskusji w Komisji głównej konferencji rozbrojeniowej przemawiał przedstawiciel Brazylii, który poparł propozycje amerykańskie. Następny mówca, delegat Turcji min. Tewlik Ruhdi Bej uzasadnia zgłoszoną przez siebie poprawkę do art. 1 konwencji, zmierzającą do proklamowania zasady zrównania sił zbrojnych wszystkich państw. Delegat Urugwaju bardzo energicznie poparł propozycję francuską, która jego zdaniem, może nadać Lidze Narodów jej właściwy charakter.

Konieczność kontroli Ligi.

Jako ostatni przemawiał premier jugosłowiański Marinkowicz, który omówił problem rozbrojenia jakościowego, wysunięty przez delegację ame-

rykańską i włoską. Premier Marinkowicz dorzucił nowe argumenty do tych, które wysunął wczoraj premier Tardieu, i wskazał na to, że zniesienie ciężkiej artylerji i tanków stworzyłyby nierówność między krajami przemysłowymi, a temi, które przemysłu nie posiadają. Zniesienie ciężkiej artylerji mogłoby zmusić niektóre państwa do stworzenia ciężkiego przemysłu. Najlepszą więc metodą jest oddanie kontroli nad temi rodzajami broni Lidze Narodów. Premier Marinkowicz jest pozatem zwolennikiem zniesienia wszelkiego rodzaju okrętów wojennych, z wyjątkiem tych, które służą do obrony brzegów. Wreszcie premier jugosłowiański domagał się skutecznego sankcyj przeciwko państwu, któreby nie przestrzegały zakazu bombardowania powietrznego, oraz stosowania broni chemicznej i bakterjologicznej.

odzownymi dla represyj podobnych deliktów. Propozycje, mogące zapewnić pozytywne rozwiązanie tego tak doniosłego problemu i umożliwiające

w ten sposób istotne rozbrojenie, mogą liczyć na pewną sympatję mojego kraju.

Polska pragnie pokoju.

Reprezentuję tu kraj, ongiś jeden z największych w Europie, który w końcu XVIII wieku, kiedy nie istniała jeszcze udoskonalona broń nasyżych czasów, była przedmiotem inwazji, która na dłuższy czas zniosła jego niepodległe istnienie. Mój kraj gotów jest pójść bardzo daleko w dziedzinie ograniczenia lub redukcji zbrojeń, lecz pragnie rozwiązania całokształtu zagadnień zgodnych nie tylko z art. 8 paktu, ale i z licznymi rezolu-

cjami Walnych Zgromadzeń Ligi Narodów, które kilkakrotnie dały interpretację tak doniosłego artykułu paktu, stanowiącego podstawę naszej pracy. Zbytecznym jest, abym przypominał tu rezolucję 14-tą II Zgromadzenia, oraz rezolucję 8-mą Zgromadzenia, tak doniosłe dla naszej pracy. Będzie niewątpliwie wiele okazji powrócić do nich w ciągu późniejszej dyskusji.

Ilość a jakość.

Mówiono tu o rozbrojeniu ilościowym i jakościowym. Pragnąłbym sprecyzować punkt widzenia naszej delegacji na te dwie kwestje. Jeżeli chodzi o rozbrojenie ilościowe, mój kraj gotów jest zmniejszyć zbrojenia do najniższego poziomu, byleby tylko miał pewność, że w tym regionie, który go interesuje z punktu widzenia bezpieczeństwa, żaden inny kraj nie będzie dysponował widoczną wyższością. Z drugiej strony wobec postępów tech-

nicznych w różnych dziedzinach, koniecznym jest znalezienie dzięki organizacji międzynarodowej odpowiednich środków przeciwko temu, co nazwałbym „nadużyciem techniki“, zdolnym w sposób uboczny ułatwić akcję wojskową krajów, oraz środków przeciw różnego rodzaju wyższości faktycznej, wynikającej w pierwszym rzędzie z natężenia rozwoju przemysłu.

Polskie tezy rozbrojeniowe. Wielka mowa Ministra Zaleskiego.

Genewa, 13 kwietnia. (PAT). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Komisji głównej konferencji rozbrojeniowej p. minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

Od chwili wznowienia prac naszej konferencji wysłuchaliśmy tu szeregu interesujących deklaracji, które niewątpliwie pozwolą w końcu zorientować nasze prace w kierunku, mogącym doprowadzić do praktycznych wyników. Droga jest być może długa, a

wyбір metod trudny, gdyż chodzi o zagadnienia, pozostawione dotąd wyłącznej kompetencji państw. Wszyscy odczuwamy konieczność uczynienia czegoś istotnego, aby dać narodom prawdziwe poczucie bezpieczeństwa i zmniejszyć ciężary budżetów wojskowych. To też mój kraj śledzi z wielką sympatją wszelkie wysiłki, zmierzające do powstrzymania wyścigu zbrojeń i rozwoju środków wojennych, specjalnie ofensywnych i okrutnych.

Wszyscy przeciw napastnikowi.

Chodzi nietylko o ochronę krajów dobrej wiary od niespodziewanej napaści, lecz także o stworzenie pewności, że jeżeli dokonana zostanie z pogwałceniem najświętszych zobowiązań zawartych w pakcie Ligi i pakcie pa-

ryskim napaść — pozostanie ona bezskuteczna, a państwo, winne pogwałcenia tak uroczystych zobowiązań międzynarodowych, znajdzie przeciw sobie całą społeczność międzynarodową, rozporządzającą środkami nie-

Stosunek do propozycji sowieckich.

Delegacja sowiecka przedstawiła nam interesujący projekt, dotyczący progresywnego i proporcjonalnego rozbrojenia. Idea jako taka wydaje się całkowicie słuszna. Przystępując do rozbrojenia, trzeba będzie zastosować do większych armij większy współczynnik redukcji, jednakże przyjmując tę ideę, musimy zakwestjonować arbitralny wybór współczynników redukcji, jak to będziemy mieli sposobność wykazać w chwili, gdy ta interesująca propozycja będzie przedmiotem

specjalnej debaty. W każdym razie z zadowoleniem witamy ewolucję stanowiska delegacji sowieckiej od czasu konferencji w Moskwie, która w grudniu roku 1925 zgrupowała przedstawicieli rządu Sowietów, Polski, Estonii, Litwy, Łotwy i Finlandji. Na tej konferencji delegacja polska zaproponowała redukcję wyłącznie proporcjonalną, a nawet wynikało z zaproponowanych cyfr, że najslabsze państwa mają ponieść największe ofiary, gdyż współczynnik który chciano zastosować do

Dokoła problemów zabójstwa.

„Dzień jego powrotu“, dramat w 3 aktach Zofji Nałkowskiej.

Jakgdyby paralelnie do wzrostu zbrodniczości na świecie, jakby na drugiej szali upiorów z wszelakich Düsseldorfów świata, pada raz po raz ze sceny sąd o zbrodni. Po szeregu „morderczych“ sztuk stanął na tle kulis produkt laboratoryjnej pracy psychologa i artystki, marzycielki i bojownika o prawo człowieka.

Zofja Rygiel-Nałkowska przygotowała „Dzień jego powrotu“ zbiorem nowel: „Ściany świata“. Oba dzieła poprzedza i wypełnia bliskie zaznajomienie się z problemem zabójstwa, dokonywane w więzieniach.

Też Nałkowskiej, wyrozumowaną na podstawie obserwacji po więzieniach i salach rozpraw, jest głębokie przekonanie, że człowiek rodzi się zbrodniarzem. Nie każdy. Może jeden na stu. Jest w takiej duszy sfera pewnej ciemności, gdzie kończy się jego świadome „ja“, a działa i szaleje już tylko instynkt mordu. Z tych pragnień urodzonych zbrodniarzy powstaje konieczność wojny, której jedyną racją istnienia jest fakt, że wtedy wolno zabijać.

Twierdzenie, mające rację tylko w stosunku do zbrodniarzy-psychoopatów, rozciąga Nałkowska na wszystkich, co kiedykolwiek rozlali krew człowieka. Obciąża olbrzymią masę jednostek winą fatalistyczną i widzi w tem pretekst do nazwania ich bohaterami tragedji.

Bohater „Dnia jego powrotu“, Ksawery, nie może uchodzić za postać dramatyczną, jeśli się przyjmie, że w pew-

nych momentach ustaje jego świadomość, a działa ciemny jakiś popęd. Jest to człowiek o woli ograniczonej, o zamkniętej sferze możliwości, o przekreślonej drodze ocalenia — i jako taki nie może być rzeczywistym bohaterem tragedji: bohaterem czynnym. Ksawery mimo całej swej bujnej natury, mimo gorącej i wielkiej miłości do żony, mimo pozorów człowieczeństwa, pozostanie zawsze czemś zblizonym do sił elementarnych, jak powódź, lawina, czy wybuch wulkanu. Patrzymy na jego bezsilne miotanie się między ocaleniem a zbrodnią, na jego spętanie między jednym, już dokonanym, a drugim, jeszcze niespełnionym morderem, i tylko czekamy, w którą stronę uderzy ślepa siła popędu. Ksawery może bowiem równie dobrze zabić żonę za chęć opuszczenia go, jak ojca za niezdolność do przebaczenia; pocziwają Bronkę w chwili nieporozumienia i pasji, jak kochanka żony w szale zażdości. Czyn jego będzie zawsze ślepy i zawsze — niepotrzebny. Gdy Ksawery wreszcie, jakby przypadkiem dusi człowieka, z którym żona jego chciała rozpocząć nowe życie, mówi Monika: „Pocoś to zrobił? Byłabym i tak — została...“

Psychologiczne założenie dramatu — ciekawe zatem, ale niesłuszne i nieprawdopodobne, obniża siłę tragiczną. Z czystej sztuki — robi się panoptikowe widowisko, gdzie pokazują anormalnego nieszczęśliwa. Ale cenne, głębokie i wynikłe z subtelnych przemy-

śleń jest wszystko to, co wypowiada Nałkowska w związku ze zbrodnią. Z przedziwnym wyczuciem bezustannego życia myśli i faktów naświetla Nałkowska wpływ zbrodni na otoczenie mordercy. Spójrzmy choćby, czego dokonała zbrodnia syna w duszy starego pana Dominika: Matka zbrodniarza umarła, otoczona miłością męża, na rok przed morderstwem syna. Mąż jej nigdy nie miał w stosunku do niej żadnych podejrzeń, ani powikłań. Ale gdy Ksawery, jej syn, zabił człowieka, w duży wdowca powstała straszna wątpliwość: czy kobieta, która urodziła mordercę, może być taką, za jaką ją uważał dawniej? Kim ona była właściwie?

Prócz tej prawdopodobnej, a ciekawej psychologicznej kwestji, wplata Nałkowska szereg innych: stosunek ludzi wolnych do ludzi w więzieniu (Monika tak długo trwa przy Ksawerym, jak długo on odsiadyuje karę. W dniu jego powrotu wolno jej odejść), wartość świata zewnętrznego dla więźnia, powrót do wolności etc. Z tych wszystkich kwestji spleta węzły dramatyczne, płacze je jednak w sposób niezręczny i niekonsekwentny.

Daleko stoi pogmatwana konstrukcja „Dnia jego powrotu“, gdzie każdy akt stanowi całość dla siebie, a wiele posunięć przechodzi bez konsekwencji, od świetnej konstrukcji „Dnia Kobiety“. Liryk i nowelista wziął górę nad dramaturgiem, siła Nałkowskiej rozproszyła się w kuszących mgławicach rozumowania, obserwacji i refleksji. W ten sposób powstają dwa kardynalne błędy sztuki: niewyjaśniona miłość Moniki do dwu mężczyzn i sztucznie podtrzymana, nieuzasadniona akcją (Monika mówi w finale II aktu: „Odejdę nie z ojcem“) nieświadomość Ksawerego, że żona jego chce uciec z kochankiem.

Dla uzyskania efektu końcowego, dla zwiększenia skali tragicznej niespodzianki, płacze Nałkowska i motywy oddania się Moniki Ksaweremu w więzieniu (kobieta, która to czyni z litości, nie powie: „Nie boję się urodzić dziecka mordercy“) i motywy zbrodniczości Ksawerego (raz jest to strach w oczach ofiary, raz przymus, raz miłość do Moniki i obawa jej utraty) i stosunek ojca do zbrodni syna i nasilenie uczuć Ksawerego (dysproporcja między aktem II-gim a III-cim w jego stosunku do żony). Ostatecznie zarysowuje się na scenie rzecz o mocnych momentach (cały akt II-gi), o sugestywnym nastroju (akt I-szy), ale o słabej konstrukcji, wynikłej z niezdecydowania autorki w stosunku do problemu i głównej postaci.

Postać tę, najmocniejszą w sztuce, choć niekonsekwentną, wspaniałą, z niewidzianą dotąd u niego siłą, odtworzył Lucjan Krzemieński. O kreacji ojca (Józef Chmieliński) pisałam onegdaj. Tu wspomnę jeszcze o wykończonych i subtelnej postaci Moniki (Marja Malanowicz) i o bezpośredniej i pełnej szczerości roli Bronki (Borowska). O roli Tomasza, uduszonego kochanka Moniki, miło byłoby napisać z uznaniem; gdy to jest niemożliwe — wolę zamilczeć o niej.

Dekoracja Rexa staranna, ale nieoryginalna. Nazbyt przypomina I-szy akt „Wilków w nocy“.

Dr. J. Gamska - Łempicka.

Omyłki druku wkradły się w wczorajszy feljeton p. t. „Jubileusz Józefa Chmielińskiego“. W szpalcie 1-szej, w wierszu 19-tym i 20-tym wydrukowano zamiast „Feidman“ „Friedman“, w szpalcie 3-ciej w wierszu 5-y zamiast „zapał nieostudzony“ — „zapał niestrudzony“. (J. G. Ł.).

ich sił zbrojnych, był najwyższy. Naszym zadaniem nie jest poświęcać się skomplikowanym grom matematycznym, których narody nigdy nie zrozumieją, i które nie mogą dać pozytywnych rezultatów.

Niebezpieczeństwo położenia geograficznego.

Pragniemy przebyć pierwszy etap organizacji pokoju i ograniczenia i redukcji zbrojeń, etap, za którym niewątpliwie pójdą dalsze zgodnie z postępowaniem osiągnięciem w tych ściśle ze sobą związanych dziedzinach. Przyjmujemy ideę postępowania etapami, albo ściślej, my wszyscy członkowie Ligi przyjęliśmy już tę ideę w art. 8 paktu Ligi. Jest to rozbrojenie stopniowe, zgodne z postępowaniem w dziedzinie bezpieczeństwa, w ścisłym związku z przedstawicielami każdego kraju. Przy tym pierwszym etapie, który, jak o tem jestem przekonany, zostanie zrealizowany na tej pierwszej konferencji rozbrojeniowej, stworzyliśmy warunki nieodzowne dla doprowadzenia do pomyślnego końca naszych prac. Koniecznym jest wziąć pod uwagę istnienie w danych regionach geograficznych, systemów zbrojeń, eksploatujących ogromne zapasy ludzi i materiałów przy jawności niemal znikomej w porównaniu z tą, która jest praktykowana w innych państwach, zobowiązanych umowami międzynarodowymi. Przybyliśmy tu, aby szczerze i lojalnie współpracować z innymi krajami i będziemy mogli winnować sobie, jeżeli współpraca ta doprowadzi do stworzenia jednakowych warunków. W przeciwnym razie specjalna sytuacja państw wymagałaby zgodnie z art. 8 paktu Ligi rozwiązania specjalnego w ogólnych ramach przyszłej konwencji.

Zasadnicze pytanie.

Mówiono tu o zakazie pewnych rodzajów broni i o rozbrojeniu jakościowym. Propozycja włoska jest pod tym względem doskonałą próbą syntezy. Mój kraj nie poniosłby wielkich ofiar, przyjmując podobne zobowiązanie, będąc zajętym bowiem w wielkim dziele odbudowy gospodarczej, nie ma on do dyspozycji, a w każdym razie nie ma wielkiej ilości pewnych bardzo potężnych i ofensywnych rodzajów broni, będących przedmiotem propozycji. Pod tym względem kraj mój znajduje się w sytuacji znacznie mniej dogodnej aniżeli niektóre mocarstwa jego regionu, posiadające tę broń w wielkiej ilości i mające możliwość jej fabrykowania. Miałbym więc wszelkie powody poprzeć propozycję ograniczenia użycia pewnych rodzajów broni, jednakże pragnąłbym uprzednio wyjaśnić pewne kwestje preliminarne, a mianowicie czy autorzy tych propozycji zdecydowali się przyjąć system kontroli dość skutecznej, aby ochronić nas od niespodzianek, czy są też zdecydowani zgodzić się na międzynarodową kontrolę wszelkiego przemysłu, mogącego być użytym dla celów wojskowych, wreszcie czy przewidują skuteczną akcję przeciwko krajom, winnym naruszenia podobnych zakazów.

Konieczność realnej pracy, bez pustych manifestacji.

Bez tych zasadniczych warunków stworzylibyśmy tylko premje dla krajów o złej woli, które nadużywając uczucia fałszywego bezpieczeństwa pewnego dnia zechciałyby korzystać ze zdobyczy, osiągniętych ubocznymi drogami narodów, obserwujących postanowienia nowego prawa międzynarodowego. Polska była jednym z państw, które na pierwszej doniosłej konferencji, która po wojnie miała miejsce w odniesieniu do problemu rozbrojenia, na konferencji dla

międzynarodowego handlu bronią w r. 1925, zaproponowała zakaz wojny chemicznej i bakteriologicznej. Delegacja polska na tej konferencji była pierwsza, która poparła szlachetną inicjatywę Stanów Zjednoczonych w kwestji wojny chemicznej i uzupełniła tę inicjatywę propozycją zakazu wojny bakteriologicznej. Pragnę przypomnieć pozatem, że podpisaliśmy i ratyfikowaliśmy bez żadnych zastrzeżeń opracowany na tej konferencji protokół, który niestety nie został dotąd jednomyślnie i całkowicie przyjęty przez wszystkie państwa.

Świadomi naszej odpowiedzialności i mocno zdecydowani ściśle przestrzegać naszych zobowiązań międzynarodowych, gotowi jesteśmy przyłączyć

się do każdej propozycji, dotyczącej użycia pewnych rodzajów broni lądowej, morskiej i powietrznej, uznanych przez konferencję za specjalnie ofensywne. Będzie zadaniem naszego prezydium przedsięwziąć selekcję propozycji dotyczących art. 1 lub związanych z zasadą ograniczenia i redukcji zbrojeń. Bez ścisłego określenia metody, którą weźmiemy pod uwagę, wszelkie upragnione troski reprezentowanych tu narodów grożą nam przedłużeniem naszej pracy, spowodują nasze obrady do pustych manifestacji. Konieczne są rozwiązania obejmujące całość zagadnienia, zmierzające do najwyższego celu, który musi przyswiecać naszym pracom, do organizacji pokoju.

Słowa Litwinowa a czyny Tuhaczewskiego. Sowiety olbrzymim aparatem ofensywnym.

Genewa, 13 kwietnia. (PAT). „Journal des Nations”, omawiając wystąpienie Litwinowa na Komisji głównej, pisze: W przemówieniu pana Litwinowa znajduje się bardzo interesujący ustęp. Oświadcza on, że armja sowiecka nie może stanowić groźby dla pokoju, ponieważ „Związek Sowiecki nie zmierza i ze względu na samą swoją istotę nie mógłby zmierzać do celów imperjalistycznych, ani dążyć do podboju nowych terytoriów lub kolonij, i ponieważ nie wysyłał nigdy i nie wysyła wojska lub okrętów wojennych na obce terytoria dla obrony swych obywateli, tego co potocznie nazywa się interesem narodowym”. A jednak wiemy — pisze dziennik genewski — dobrze, że Związek Sowiecki wytoczył wojnę Polsce w roku 1920 i zdobył zapomocą siły zbrojnej Ukrainę, Gruzję i Azerbejdżan, a armja czerwona jest jednym z najważniejszych trybów reżimu sowieckiego. W opinjach tych na-

cisk położony jest na słowach „polityka narodowa” i „interes narodowy”. Istotnie Związek Sowiecki nie ma na celu interesów narodowych i nie wypowie wojny dla obrony swych interesów narodowych. To, czego szukał bezskutecznie w wojnie z Polską, co udało mu się zrobić na Ukrainie i w Gruzji, to właśnie jest to, co wódz naczelny Tuhaczewskij nazwał „rewolucją zewnętrzną”. Sowiety nie zrezygnowały z tych celów. Jeżeli Litwinow ze względów taktycznych odgrywa rolę bojownika integralnego rozbrojenia, jeżeli przez swoje demagogiczne propozycje, o których wie dobrze, że zostaną odrzucone, dąży do celów propagandowych, to prawda, że organizacja wojskowa Sowieców, która jest olbrzymia, jest zasadniczo przeznaczona do wojny ofensywnej. Ze wojna ta nie byłaby wojną narodową, lecz klasową, nie posiada to znaczenia.

Z życia Polaków w Ziemi Świętej.



Znany działacz polski w Ziemi Świętej, Franciszkanin O. Stanisław Bulik, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. — Na zdjęciu widzimy: (+) O. Bulika, (1) konsula generalnego R. P. w Jerozolimie dr. Kurnikowskiego, (2) wicekonsula p. Statkowskiego.

Mowa prezydenta Drojanowskiego na uroczystym przedstawieniu dla uczczenia jubileuszu Józefa Chmielińskiego.

Onegdaj świat kulturalny Lwowa czcił rzadkie święto: 50-letni jubileusz, sędziwego artysty Józefa Chmielińskiego. Zasługi jego uwieńczono godnie. Na widowni Teatru Wielkiego zebrała się wyborowa publiczność, by zgotować artyście owację, na jaką zasłużył. W imieniu miasta, które zawsze wysoko umiało nieść sztandar sztuki, przemówił do Jubilata p. prezydent miasta W. Drojanowski. Mowę tę podajemy w dosłownym tekście, gdyż jako znamienity wyraz stosunku naszych władz municypalnych do sztuki, zasługuje rzetelnie na rozpowszechnienie wśród najszerszych kół.

Czcigodny Jubilacie!

Teatr nasz święci dziś uroczystość 50-lecia Twej znakomitej i chlubnej, bogatej w plony i niepożyte zasługi, działalności artystycznej, która złotymi głoskami zapisała się w dziejach naszej sceny narodowej. Pół wieku wytrwałej, nieprzerwanej pracy w twardej służbie teatru — pełnej serdecznych wzruszeń — wymagającej bezustannego wznoszenia się nad szarość dnia i ofiarnego spalania się w płomieniach sztuki, zmierzającej wytrwale i konsekwentnie ku wyżynom, w sferę nieśmiertelnego ideału piękna i sztuki — to, zaprawdę dowód wyjątko-

TRUSKAWIEC OTWARTY!

Kapiele truskawieckie i „Naftusia” wróca Ci siły i zdrowie!!

Jedź do Truskawca na tanie sezony wioesany kwiecień - maj!

Informacji żądać — mieszkania zamawiać tylko przez Zarząd Zdrojowy Truskawiec.

wej bujności życiowej i tężyzny duchowej.

Triumf ten osiągają tylko nieliczni — szczęśliwi wybrańcy...

Należysz Czcigodny Jubilacie, do tej świetnej plejady naszych najwybitniejszych, szczególnie uposażonych i najbardziej zasłużonych mistrzów sceny, — których życie i działalność związały się nierozdzielnie z odrodzeniem i wspaniałego rozkwitu polskiego teatru na przełomie XIX i XX wieku, których żarliwe trudy i wysiłki twórcze nie tylko dźwignęły naszą sztukę teatralną na poziom europejski, ale także przyczyniły się waleśnie do duchowego odrodzenia narodu.

Miasto nasze poczuwa się do szczególnego obowiązku wdzięczności dla Ciebie — i w święto Twych złotych godów ze sztuką — powołane jest w pierwszym rzędzie do złożenia Ci serdecznej czci i hołdu. — Chociaż urodziłeś się zdala od Lwowa, w stołecznej Warszawie, to jednak Lwów stał się faktycznie Twojem drugim miastem rodzinnym. Wszakże tutaj na scenie lwowskiej narodził się i rozkwitnął Twój wielki talent aktorski. Tutaj, w ciągu najdłuższego, 30-letniego okresu Twej pracy artystycznej, talent Twój dojrzał, osiągnął pełnię rozwoju i świetnego rozkwitu, tu święciłeś najwspanialsze sukcesy i triumfy, stałeś się jednym z koryfeuszów sceny i ulubieńcem szerokich sfer publiczności — stąd sława Twoja artystyczna rozeszła się po całej Polsce.

Świetną Twą sztukę, daleką od wszelkiego taniego efekciarstwa i hołdowania przemijającym modom, cechował zawsze jasny realizm i szlachetny umiar, zdołała mistrzowska naturalność i prostota, uświetniał wspaniałe dążenie do pełnego, plastycznego wyrazu kreowanych postaci, do własnych, swoistych środków ekspresji i żywej prawdy-człowieka. Twój znakomity talent, wsparty doskonałą dykcją i wysoką kulturą recytacji, osiągnął podziwu godną skalę i bogactwo rozwoju, o czym świadczą Twe niezliczone kreacje, tkwiące dotąd w żywej pamięci Lwowa. Byłeś jednym z filarów wielkiego repertuaru dramatycznego, to też Twoja działalność artystyczna spłotła się nierozdzielnie z najpiękniejszymi tradycjami sceny lwowskiej i niezliczonymi inscenizacjami arcydzieł dramatycznych, rodzimych i obcych. Byłeś jednym z tych, którzy najczęściej obcowali na scenie z wielkimi duchami Słowackiego, Mickiewicza, Wyspiańskiego, Fredry, Szekspira, Szyllera, Molière, Ibsena, Rostanda i wielu, wielu innych. Ich nieśmiertelne postacie wcieliłeś w kreacje, pełne życia i głębokiej prawy — kreacje, będące do dziś dnia szczytnym wzorem dla młodych pokoleń artystów. Twoja świetna sztuka recytacyjna była szkołą poezji narodowej dla niezliczonych rzesz młodzieży.

A byłeś nie tylko ulubionym mistrzem naszej sceny, byłeś także wiernym obywatelem naszego miasta, uczestniczącym serdecznie w jego radościach i troskach, utrzymującym żywe stosunki towarzyskie z całą jego elitą umysłową i artystyczną.

Toteż w dniu dzisiejszym nie tylko scena lwowska i jej pracownicy, ale miasto całe — które tu reprezentuję — odczuwa szczerą radość, że mogą gościć Cię wśród siebie, na tej scenie, tak dobrze Ci pamiętnej.

Tedy imieniem m. Lwowa składam Ci ten wieniec skromny wraz z najserdeczniejszymi wyrazami wdzięczności oraz gorące życzenia, byś długo jeszcze mógł pracować dla sztuki i dożył brylantowych godów ze sceną polską.

KRONIKA

KWIECIEŃ

14

Czwartek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Justyna

Gr.-kat. Marji

Wschód słońca g 4 m 44
Zachód „ g 18 m 30
Długość dnia g 13 m 46

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Czwartek, 14 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Hugenoci“, opera.
Piątek, 15 b. m., o godz. 5-tej popoł.: „Dziady“.
Sobota, 16 b. m., o godz. 3-ciej popoł.: „Dziady“.
Sobota, 16 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Ludzie w hotelu“.
Niedziela, 17 bm., o godz. 3-ciej popoł.: „Dziady“.
Niedziela, 17 bm., o godz. 8-iej wiecz.: „Faust“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzień jego powrotu“.
Piątek, 15 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzień jego powrotu“.
Sobota, 16 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzień jego powrotu“.
Niedziela, 17 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Meczalians“.
Niedziela, 17 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzień jego powrotu“.

TEATR NOWOSCI.

Czwartek 14 b. m. teatr nieczynny z powodu przedstawienia operowego.
Piątek, 15 b. m.: „Jasnowłosy Cygan“
Sobota, 16 bm. o godz. 8 „Jasnowłosy Cygan“.
Niedziela, 17 bm. o godz. 4 „Królowa Nocy“ (wyst. E. Nastor, ceny zmniejszone).
Niedziela, 17 bm. o godz. 8 teatr nieczynny (z powodu przedstawienia operowego).

TEATR WIELKI. W piątek, dn. 15 bm. o g. 5-tej popoł. nieśmiertelne „Dziady“ Adama Mickiewicza — jako piąte z rzędu przedstawienie z cyklu widowisk szkolnych. Wypełniona po brzegi widownia i szczerzy zachwyt młodszych i starszych słuchaczy, świadczy wymownie, że arcydzieło polskiej romantyki w rewelacyjnej inscenizacji Leona Schillera wywołuje nadal potężne i sugestywne wrażenie. Organizację przedstawień w dalszym ciągu prowadzi dyr. Chodowiecki.

Teatr Rozmaitości daje bardzo ciekawą oryginalnie rozwiniętą sztukę Zofji Nalkowskiej p. t. „Dzień jego powrotu“, w której rolę ojca z ogromną siłą i z subtelnym umiarem kreuje — Jubilat Józef Chmieliński. Gorące dotychczasowe przyjęcie i liczna frekwencja dowodzą, że niezwykle fascynujący wątek psychologicznej sztuki jak i sensacyjna fabuła będą stanowić atrakcję dla kulturalnej publiczności. Zespół artystyczny tworzą pp. Borowska, Malanowicz, Krzemieński i Peliński. Reżyseria Janusza Strachockiego.

Borysław. Dnia 14 bm. zespół lwowski Teatru Rozmaitości gra w Borysławiu sztukę p. t. „Święty płomień“. Żywe zainteresowanie jakie wywołał w Borysławiu przyjazd zespołu lwowskiego, świadczy, że teatrów lwowskich jako placówki kulturalnej, ogarnia coraz większą przestrzeń naszej dzielnicy.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Jej ekscelencja miłość“.
CHIMERA: „Bal w Operze“.
KOPERNIK: „Mała Janetka“.
LEW: „Król Szwajków“.
MARYSIENKA: „Mała Janetka“.
OAZA: „Śpiewaczka z zaułka“.
PALACE: „Góry w płomieniach“.
PAN: „Dziewczątka z Prateru“.
PROMIEN: „Upiór w operze“.
SŁOŃCE: „Pat i Patachon jako gazeciarze“.
STYLOWY: „Sewilla miasto miłości“ oraz komedia.

Dom Żołnierza we Lwowie. W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 17, w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu, odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa budowy „Domu Żołnierza we Lwowie“.

DWA POŻARY.

Wczoraj o godzinie 7 rano wybuchł ogień w domu przy ul. Królowej Jadwigi 12. W mieszkaniu Dawida Pesla zajęła się podłoga, a następnie ścianka pruska. Straż pożarna ogień ugasiła. Drugi pożar wybuchł w mieszkaniu Hermana Schimpera przy ul. Krakowskiej 7. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy ściany. Straż pożarna ogień szybko ugasiła.

STARUSZKA POD KOŁAMI AUTA.

Wczoraj w godzinach rannych na ul. Królowej Jadwigi została potrącona przez auto 50-letnia Marja Patyna, zamieszkała przy ul. Królowej Jadwigi i doznała szereg obra-

Dalsze obrady nad budżetem miasta Lwowa.

Na wtorkowym posiedzeniu komisji budżetowej odbytem pod przewodn. r. Höfingera prezesa komisji w obecności wiceprez. Izyka, i dr. Kubali, gener. referenta dr. Brzeskiego i jego zastępcy dr. Nowak-Przygodzkiego budżet działu popierania przemysłu i handlu, oraz rolnictwa referował r. Lewicki. Referent omówił potrzeby przemysłu, handlu i rolnictwa — i wniósł o utrzymanie subwencji dla szkoły w Snopkowie w zeszlórocznym wymiarze 10.000 zł., o podwyższenie subwencji dla bursy rzemieślniczej, oraz dla szkół przemysłowych i handlowej. Dalej o podwyższenie subwencji na dożywianie młodzieży szkół zawodowych miejskich i subsydjum na kolonie dla młodzieży dokształcającej. Równocześnie postawił wniosek, aby z kwoty przeznaczonej na miejskie stałe kursy przemysłowe wyłączyć 14.500 zł. i rozdzielić ją w sposób następujący: 6.000 zł. dla zawodowej szkoły białoskórniczej na ul. Błonie 3.500 zł. dla szkoły zawod. p. Ilnickiej, oraz 8.000 na fundusz otwierania nowych warsztatów rękodzielniczych. W dyskusji zabierali głos: dr. Próchnicki, który poruszył sprawę miej. stałych kursów przemysłowych, r. dr. Howykowycz w spr. subwencji dla szkoły

handlowej Twa „Proświty“ i ukraińsk. bursy rzemieśln., r. Litwinowicz w spr. podwyższenia subwencji dla szkoły handl. przy Kongregacji kupieckiej, r. Kurczyński w spr. podwyższenia subwencji na kursy artystyczne, r. Szczyrek popierał wnioski referenta w spr. subwencji dla szkoły białoskórniczej, mającej przed sobą wielką przyszłość, r. Chyliński w spr. poparcia kursów artystycznych, r. inż. Krykiwicz w spr. subwencji dla kas Stefczyka w gminach podmiejskich przez wydatniejszą pożyczkę w M. K. K. O., dalej r. Bilbel i gen. referent.

Dział regulacji miasta i pomiary referował r. inż. Biernacki, który przedstawił równocześnie wnioski sekcji V. z wezwaniem do prezydium miasta, aby w interesie rozbudowy miasta gmina przystąpiła do wykończenia planów regulacyjnych. W dyskusji zabierali głos r. Kurczyński, r. Lewicki, r. Rybicki, gen. ref. dr. Brzeski i ks. Żak, który zwrócił się z prośbą do zarządu miasta, aby celem usunięcia nieporządków parcelacji w gminach sąsiadujących z Wielkim Lwowem wszedł w porozumienie z wydziałem powiatowym w spr. przeprowadzenia rozumnej i celowej parcelacji zgodnej z planem regulacyjnym m. Lwowa.

Niebieski ptak w spodnicy.

Autorka powiastek dla dzieci szantarzystką.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie sensacyjny proces. Przed sądem stanęła p. Helena Kisielnicka, 29-letnia wychowanka klasztoru Urszulanek, córka ziemianina, autorka licznych powiastek dla dzieci i była urzędniczka państwowa, oskarżona o szantaż.

Historia jest dawna. Przed dwoma laty Paweł Friedland otrzymał anonim, żądający złożenia 3.500 zł. w dwóch ratach. Pieniądze te miały być złożone pod słomianką przy drzwiach jego mieszkania w Alejach Jerozolimskich 22. Autor anonimowi podawał się za członka szajki „Baldwin Cross Company“.

Władze śledcze wskutek doniesienia wydelegowały na miejsce wywiadowcę. Wymyślono kinową sztukę. Umieszczono pod słomianką kopertę. Do koperty przyklejona była nitka, przepuszczona pod drzwiami do przedpokoju mieszkania p. Friedlanda. Na

końcu nitki przyczepiono kawałek papieru, który leżał na podłodze. W przedpokoju znajdował się wywiadowca, obserwując z wielką uwagą ruch tego kawałka papieru.

Rano z mieszkania p. Friedlanda wyszła Helena Kisielnicka, która nocowała u koleżanki swej, sublokatorki p. Friedlanda. Przechodząc przez przedpokój, widziała wywiadowcę i kawałek papieru. Przez cały dzień paperek nie drgnął.

Gdy nazajutrz p. Friedland otrzymał drugi anonim, w którym oprócz grózb wspomniano o zasadzce, urządzonej w przedpokoju z nitką i papierem, podejrzenia skierowano na Kisielnicką.

Po aresztowaniu Kisielnickiej, wyszedł na jaw brak w kasie Kółek Rolniczych, gdzie dawniej ona pracowała, 7000 zł.

Proces potrwa prawdopodobnie dwa dni.

Pobitym Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej.

CODZIENNA RUBRYKA.

W dniu wczorajszym — jak zwykle — okradziono kilka mieszkań. Antonina Nestorzyk (Częstochowska 30) zawiadomiła policję, że jakiś złodziej skradł jej bieliznę wartości 500 zł. — Ze składu worków i sienników firmy „Landau i Teuninger“ (Słoneczna 23) skradziono dwa bale sienników i 200 worków wartości 1.400 zł. — Na strychu Adolfa Schwarza (Łokietka 4a) przepadła bielizna wartości 400 zł. — W jednym tylko wypadku schwytano złodzieja na gorącym uczynku kradzieży. W chwili bowiem, gdy Szych Antoni (Zdrowie 11) włamywał się przy ul. Sodojowej 2 do mieszkania Magdaleny Ogórczakowej, domownicy przytrzymałi go i oddali w ręce policjanta.

STRASZNA NOC RESTAURATORA.

Około godziny drugiej w nocy złodzieje włamali zamek w drzwiach, prowadzących od korytarza do restauracji przy ul. Kochanowskiego 91, skąd zaczęli wynosić wyroby tytoniowe, wódkę, czekoladę i sardynki. Szmer, jaki przy tem powstał, zbudził właściciela tej restauracji Zygmunta Baumwurzla. Baumwurzle wyszedł na korytarz z rewolwrem w rękę i trzy razy strzelił do opryszków, jednak nie celnie. Sprawcy zbiegli, wyrządzając mu szkodę na 500 zł.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzala, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca koldry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia koldry po 6 zł., materace po 8 zł.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Pożar wsi. Wskutek wadliwej budowy kominka, wybuchł pożar w domu Iwana Gwozdzieckiego w Wierchni, pow. Kałusz. Ogień z powodu silnego wiatru przenosił się na sąsiednie budynki i zniszczył 23 domy, 11 stodół ze zbożem, słomą i sianem oraz 14 stajen, na szkodę 27 gospodarzy, łącznej wysokości około 80.000 zł. Straż pożarna z Kałusza zlokalizowała pożar

Ślizgowcem przez Ocean.



Młody berliński inżynier, 28-letni Mikolaj Otto Bellin, zbudował ślizgowiec, poruszany motorem aeroplanowym, którym zamierza odbyć podróż dookoła świata w przeciągu 150 dni. — Na zdjęciu widzimy młodego konstruktora (+) ze swym przyjacielem przy aparacie. Ślizgowiec odznacza się oryginalnym kształtem kropli wody i ma długość 8 mtr.

Modne Towary Białe DLA PAŃ

SUKNA MĘSKIE Stachewicz i Abrysowski Lwów - Rynek - Trybunalska

przy pomocy miejscowej straży ogniowej i ludności.

BORYSŁAW. O uruchomienie warzelnicy w Stebniku. W związku z zastanowieniem pracy w warzelnicy soli w Stebniku, odbyło się w dniu 12 bm. zgromadzenie robotników salinarnych, na którym postanowiono wysłać w dniu 17 bm. delegację do ministra Skarbu, celem interwenjowania w sprawie uruchomienia zastanowionych warzelnicy.

STRYJ. Zabudowania tartaczne padły pastwą ognia. Ubiegłej nocy około godz. 3 wybuchł groźny pożar na Słobódce koło Strzyja, którego pastwą padły zabudowania robotnicze z tartaku Mondscheina. Trzy rodziny pozbawione są dachu nad głową. Pożar, który mógł z łatwością przeniesić się na cały tartak, zdołano zlokalizować dzięki natychmiastowej akcji stryjskiej straży pożarnej. Przyczyna pożaru nieustalona.

STRYJ. Stan wód w powiecie stryjskim znacznie opadł. Jedynie na rzece Stryj woda utrzymuje się na poziomie 1 m. ponad stan normalny. Ewakuowana z zagrożonych domostw ludność powróciła już do swych siedzib. Państwowy zarząd drogowy przystąpił do naprawy mostów w całym powiecie. Na moście w Stryju komunikacja kołowa i piesza odbywa się już normalnie. Między Skolem a Stryjem uruchomiono prom na rzece Stryj, za pomocą którego odbywa się komunikacja kołowa.

Ważne dla P. T. Panów dotkniętych kryzysem

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić JWPana, że z dniem 15 stycznia 1932 r. ustąpiłem z kierownictwa jako czteroletni kierownik i przykrawacz byłej firmy Paweł Proń we Lwowie, a przystąpiłem do współpracy z znaną ze swej solidarności Firmą P. HIPOLITA KLIMOWICZA i wykonuję wszelkie zamówienia z powierzonych, jak również znajdujących się na składzie materiałów krajowych i angielskich.

Zawiadamiam równocześnie, że wykonuję togi profesorskie jakoteż sędziowskie i adwokackie, a wobec ogólnego kryzysu, ceny dla P. T. urzędników znacznie obniżone. Wykonuję według najnowszego systemu angielskiego i amerykańskiego a polecając się nadal łaskawym względem, kreślę się

Z wysokim poważaniem
EUGENJUSZ WILCZKOWSKI
Absolwent Minister's Cutting Academy
w Londynie

LWÓW, ul. Zimorowicza 4. 5269

Rozwiązanie hitlerowskich oddziałów szturmowych

na terenie całej Rzeszy niemieckiej.

Nowy dekret prezydenta Hindenburga.

Berlin, 13 kwietnia. (PAT.) Prezydent Hindenburg podpisał dziś dekret, rozwiązujący wszystkie oddziały szturmowe i sztafety ochronne partii narodowo-socjalistycznej, na obszarze całej Rzeszy Niemieckiej. Wydanie dekretu poprzedziła konferencja ministrów spraw wewnętrznych wszystkich krajów związkowych, pod przewodnictwem ministra Groenera. O doniosłości tych narad, jak również oczekiwanej decyzji Prezydenta Rzeszy świadczy fakt, że kanclerz Brüning, który miał wyjechać do Genewy, odroczył swój wyjazd.

Berlin, 13 kwietnia. (PAT.) Dekret prezydenta Rzeszy, rozwiązujący oddziały szturmowe narodowo-socjalistyczne, ogłoszony został na podstawie artykułu 48 konstytucji weimarskiej.

Berlin, 13 kwietnia. (PAT.) Na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy zostały rozwiązane oddziały szturmowe i sztafety ochronne hitlerowskie w Monachjum, Frankfurcie nad Menem, Darmsztadzie i Moguncji. Policja przebrała swe czynności bez sprzeciwu ze strony szturmowców. W Monachjum w czasie opieczęgowania Domu Brunatnego ulice, prowadzące do tego gmachu, były zamknięte.

Dekret o rozwiązaniu oddziałów szturmowych został przeprowadzony w wielu miastach już w godzinę po ogłoszeniu go. Jak sygnalizują z prowincji, akcja policji naogół jak dotychczas nie natrafiła na opór, aczkolwiek miały miejsce incydenty. W Hamburgu szturmowcy chcą utrudnić akcję policji, wypełnili biura gazem łzawiącym. Przed wejściem do lokalu, policja musiała powybić szyby w oknach. Do starcia doszło w Halle, gdzie policjanci pałkami gumowymi rozprószyli szturmowców, zebranych przed swym lokalem. W godzinach

wieczornych policja zamknęła i opieczęgowwała szereg szturmówek w Berlinie.

Jednocześnie dokonano rewizji w 22 siedzibach organizacji narodowo-socjalistycznej, oraz w mieszkaniach znanych przywódców hitlerowskich. Skonfiskowano wielkie ilości materia-

łów. Rewizje trwają w dalszym ciągu, Policja uruchomiła również 25 samochodów policyjnych, oraz 9 ciężarowych dla transportu materiałów. Rozwiązano również oprócz oddziałów szturmowych i sztafet, stacjonowane w Berlinie oddziały samochodowe i lotnicze hitlerowskie.

Hitler contra Braun.

Wódz narodowych socjalistów wytacza skargę sądową „oszczercom“.

Berlin, 14 kwietnia. (PAT.) Kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej komunikuje, że Hitler wystąpił dziś przeciwko premierowi pruskiemu Braunowi oraz redakcji socjaldemokratycznego organu „Vorwärts“ ze skargą sądową z powodu podniesionych pod adresem Hitlera i stronnictwa narodowo-socjalistycznego zarzutów przygotowywania zdrady kraju. Komunikat zapowiada bezwzględne ściganie osób, podtrzymujących te zarzuty.

„Vorwärts“, w swym popołudniowym wydaniu wyraża gotowość stawienia się przed sądem i przeprowadzenia dowodu prawdy na twierdzenie, że narodowi-socjaliści noszą się z zamiarami, których urzeczywistnienie w czasie wojny równałoby się zdradzie kraju.

„Nasz zarzut — podkreśla dziennik — idzie w tym kierunku, iż narodowi socjaliści w razie wkroczenia obcych wojsk na terytorjum Rzeszy nie mają zamiaru przeciwstawić swych oddziałów szturmowych wkraczającym, lecz wręcz odwrotnie, zamierzają ściągnąć je z nad granicy i odkomenderować wewnątrz kraju w celu usunięcia obecnego systemu. O ileby kodeks karny nie przewidywał kary za propagandę i przygotowywanie takich planów, byłoby to luka w ustawodawstwie — wywodzi organ socjaldemokratyczny. W żadnym razie z ewentualnego umorzenia śledztwa o zdradę kraju nie można wnioskować, jakoby choć część podniesionych przeciwko narodowym socjalistom zarzutów została zachwiana“.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 14 kwietnia. (PAT.) Rozwiązanie szturmówek hitlerowskich wywołało w prasie niemieckiej liczne komentarze.

„Berliner Tageblatt“ nazywa dekret prezydenta Hindenburga aktem samoobrony państwa.

Socjalistyczny Vorwärts ubolewa, że rozwiązanie oddziałów szturmowych nastąpiło tak późno i wyraża oczekiwanie, że zarządzenia dekretu wykonane zostaną na całym obszarze Rzeszy niezwłocznie i z całą ścisłością. Tolerowanie rozwiązanych organizacji hitlerowskich pod inną formą byłoby niewybaczalnym grzechem.

Hugenbergowski der Tag z na-

ciskiem wskazuje na ujemne konsekwencje dekretu prez. Hindenburga w dziedzinie polityki zagranicznej Niemiec. Cały ruch narodowy niemiecki odczuwa groźbę ataku na jaki wystawiona jest Rzesza. Wszyscy mężowie stanu w szeregach tego ruchu uważają się wewnętrznie za żołnierzy, broniących swej ojczyzny tak, że i bez ciężkiego uzbrojenia a nawet bez broni szeregów ruchu narodowego w obecnych warunkach stanowią armję prywatną.

Börsen Ztg. ostrzega Hindenburga i Brüninga przed następstwami rozwiązania oddziałów szturmowych.

Towarzystwo ogródków działkowych.

Zebranie konstituujące w dniu 9 bm., które otworzył Komisarz Zarządzający Okręgowego Związku Kas Chorych, dr. Jan Szumski, apelem do zebranych i do społeczeństwa lwowskiego o poparcie inicjatorów współpracą w organizowaniu i w spopularyzowaniu zadań i celów, powstającego Towarzystwa ogródków działkowych we Lwowie, wybrało wśród ożywionego nastroju i bardzo rzeczowej dyskusji w obecności delegatów Urzędu Wojewódzkiego i Prezydium Magistratu oraz członków Rady miasta Lwowa: 23 członków Tymczasowego Zarządu Towarzystwa z pomiędzy wszystkich sfer społeczeństwa, aż do Walnego Zebrania rzeczywistych członków działkowców.

Przewodniczył Zebraniu z wyboru Komisarz Kazimierz Pilarz.

Po przyjęciu statutu i regulaminu dla przyszłych działkowców, Zebranie wybrało Komitet wykonawczy, złożony z 7-miu osób, do którego weszli pp. Kazimierz Pilarz, jako prezes Zarządu Towarzystwa, dr. Franciszek Szkodziński, Nacz. Wojew. Wydz. Pracy i Opieki Społ. dr. Michałewicz ref. prawny Magistratu, St.

Piątkowski, Insp. Ogrodn. Miejskiego oraz delegaci: dyr. Brzeziński Szkoła Ogrodnicza w Wólce Kapitańskiej, Prezes Deszberg, Związek Naucz. Szkół powsz., Oprędkiewiczowa Janina, Związek Pań Domu.

Zgon filologa francuskiego.

W Paryżu zmarł, w wieku lat 79, filolog Juljusz Martha. Po ukończeniu studjów, był on członkiem Szkoły archeologicznej w Rzymie, potem Szkoły francuskiej w Atenach. Jego rozprawa doktorska traktowała o Kapłanach ateńskich. Najlepsze jednak prace jego odnoszą się do tajemniczej cywilizacji etruskiej, jak: Archeologia etruska i rzymska; Sztuka etruska. Był współpracownikiem znanej encyklopedji Daremberga i Saglio, Słownika starożytności greckich i rzymskich. Zajmował katedrę wymowy łacińskiej w Sorbonie.

„Widmo Filadelfji“.

Miasto Filadelfja w Ameryce było ostatnimi czasy widownią całej serii przestępstw, dokonywanych przez jednego i tego samego osobnika zwanego „widmem Filadelfji“. Dokonywał on ze stałym powodzeniem swoich operacyj zawsze sam, bez żadnych pomocników i tylko w swoim aucie lub na własnym motocyklu. Przyczem używa czerwonej maski, wzbudzając tem silniejsze wrażenie przy jego nagłym pojawieniu się. Najczęściej objężdża on z szaloną szybkością mniejludne ulice przedmiejskie lub okoliczne.

Ofiarami padają ludzie jadący autem, a posiadający przy sobie większe sumy pieniężne. Dogania on takie auto, celnym strzałem dziurawi oponę koła, zmusza do zatrzymania się, wskakuje z rewolwerem do wnętrza. Zjawia w czerwonej masce z rewolwerem nigdy nie chybia celu. Wzywa do oddania pieniędzy, poczem odjeżdża. W razie oporu czy odmowy, rzadko posługuje się bronią, lecz zadaje cios w głowę pałką gumową. Ze szczególną pasją urządza „upiór“ napady na kobiety, prowadzące same swe auta. W tych wypadkach pozwala sobie i na okrutne żarty.

Policja dokłada wszelkich starań, aby położyć temu koniec, tem więcej, że cyfra dotychczasowych napadów dokonanych przez tajemniczego bandytę, wynosi już imponującą cyfrę stu wypadków.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 13 kwietnia. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę b. r. wykazuje zapas złota 573,564.000 złotych t. j. o 45.000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 3,901.000 do sumy 67,392.000 zł. Również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4,538.000 do sumy 116,111.000 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 12,370.000 zł. i wynosi 629,489.000 zł. Pożyczki zastawowe wykazują spadek o 7,324.000 do 115,014.000. Inne aktywa wynoszą 136,140.000 zł. zatem o 406.000 mniej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o złotych 28,625.000 do sumy 197,854.000 zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 29,824.000 do 1.100,704.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44.17 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 49.36 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52.11 proc. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

Apel do Chin.

Tokio, 13 kwietnia. (PAT.) Ze źródeł urzędowych komunikują, że sekretarz Ligi Narodów zwrócił uwagę delegacji chińskiej w Genewie, że Chiny powinny w dalszym ciągu prowadzić rokowania pokojowe w Szanghaju, zamiast odwoływać się wciąż do Ligi Narodów.

Gdy Wisła wezbrała.



Wisła wzbiera na Pomorzu coraz więcej. — Na zdjęciu widzimy okolice Chelmna, gdzie Wisła wystąpiła z koryta, zalewając przedmieście Rybaki.

Wielka afera szpiegowska we Francji.

Lyon, 13 kwietnia. (PAT.) W związku z niedawnym wykryciem afery szpiegowskiej donoszą z Marsylii, że sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio zostali aresztowani małżonkowie Baratti, rodzice Flavia i Yolandy Baratti, pierwszych przez policję ujętych, oskarżeni o współdziałanie z

nimi. Jak dotąd, całą sprawę policja starała się utrzymać w jaknajwiększej tajemnicy, jednak doszło do wiadomości publicznej, że szpiegzy zdołali wykraść plany nowej armaty przeciwlotniczej. Plany te miały być dostarczone jednemu z państw ościennych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

IV. E. 2851/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jana Gorayskiego w Moderówce odbędzie się dnia 28 kwietnia 1932, godzina 9 rano w biurze Nr. 14 licytacja następujących realności: 1) lwh. 63 gm. Krościenko niższe — 5/24 części realności, składającej się z parc. 1935 o obszarze 169 s. kw. Wartość szacunkowa z przynależnościami 33 zł. 15 gr. 2) lwh. 64 gm. Krościenko niższe — 5/12 części realności, składającej się z pb. 64 i pgr. lk. 589/1, 590/2, 597/1, 598/2, 649/1, 650/2, 652/1, 653/2, 655/2, 1938/1, 1932/2, 1940/1, 601/1, 602/2 i 3863 o łącznym obszarze 4 morgi 298 s. kw. Wartość szacunkowa z przynależnościami 9062 zł. 35 gr. Najniższa oferta 6063 zł. 70 gr. Sprzedaż realności nastąpi łącznie, ponieważ stanowią jedną całość gospodarczą. Do realności lwh. 64 ks. Krościenko niższe należą przynależności według prot. oszacowania, oszacowane na 10.987 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2658

Sąd grodzki.
Krosno, dnia 14 marca 1932.

E. XXVI. 13204/30/12. Strona zobowiązana Adela Gluberg zam. Golberg. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jakóba Schächtera odbędzie się dnia 12 maja 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 77 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Popiele; 1/2 whl. 1522. Oznaczenie realności: Realność ta składa się z par. 1915/1, 1916, 1917, 1918, 1929, 1920, 3083/2, 3086, 3084/2 i 3087 o obszarze 4853 s. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1799.25 zł. Najniższa oferta 1199.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2692

Sąd grodzki.
Drohobycz, dnia 12 października 1931.

I. E. 5548/30/1. Na wniosek Akcyjnego Banku hip. we Lwowie odbędzie się dnia 25 kwietnia 1932 o godz. 8.30 rano w biurze Nr. 26 licytacja całej real. whl. 3009 gm. Kałusz, wartości szacunkowej 14.755 zł., najniższa oferta 7.377 zł. 77 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2693

Sąd grodzki, Oddział I.
Kałusz, dnia 24 lutego 1932.

XI. E. 1216/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Pylypa Kosa z Jasienia odbędzie się dnia 25 kwietnia 1932 o godz. 8.30 rano w biurze Nr. 26 licytacja 1/2 real. whl. 584 gm. Janów, wartości szacunkowej 1820 zł., najniższa oferta 1214 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1694

Sąd grodzki, Oddział XI.
Kałusz, dnia 20 lutego 1932.

XII. E. 897/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Bernarda Grossa jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 12 maja 1932, o godzinie 11, w tut. Sądzie, ul. św. Jana 22, licytacja realności lwh. 95 i 96 ks. gr. gm. Kraków VIII Kazimierz, składającej się z parcel budowlanych oraz trzech kamienic dwupiętrowych i budynku parterowego. — Wartość szacunkowa 268.604 zł., najniższa oferta 131.308 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2695

Sąd grodzki.
Kraków, dnia 8 kwietnia 1932.

E. 3464/31. Edykt licytacyjny. Dnia 19 maja 1932 o godzinie 8.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności gminy Korszów: a) 3/28 części whl. 662, składającej się z pgr. 1369/2, 1370/3, 1371/2, 1372/3, 1372/2, 1374/3, 1375/2, b) 3/28 części whl. 755, składającej się z pbd. 271 wraz z domem, stodołą i stajnią, c) 3/28 części whl. 498, składającej się z pgr. 1124/3, 1124/4, 1125/1, 1125/2, na których to dwu ostatnich parcelach stoi dom słomą kryty, oraz mały drewniany karmnik, d) 3/28 części realności whl. 480, składającej się z pgr. 1369/7, 1370/7, 1371/7, 1373/7, 1374/7, 1375/7, e) 3/28 części whl. 940, składającej się z pbd. 1620, 3468 wraz z domem, stodołą, stajnią i karmnikiem, f) 3/28 części z 3/5 części whl. 758, składającej się z pgr. 1132, 1134/1, 1135/2 — wartości 2.201 zł. 30 gr., najniższa oferta 1.467 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2696

Sąd grodzki.
Kołomyja, dnia 11 lutego 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 8995/32/19 R. Edykt. Sąd Apela. we Lwowie wdrożył postępowanie likwidacyjne celem odnowienia zniszczonej nieruchomości gruntowej Sądu grodzkiego w Cieszanowie, dla gminy Wulka horyniecka, oraz nieruchomości w Kamionce Strumiłowej, dla gminy Sokole i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 31 lipca 1932. 2700-3
Lwów, 12 kwietnia 1932.

UPADŁOŚCI

Sa 81/31. Postępowanie układowe dłużnika Bernarda Silbermana w Jarosławiu ustanowiono. 2660
Sąd okręgowy.
Przemysł, 25 marca 1932.
I. Sa 27/32/1. Do majątku Józefa Beldowicza, nieprotokołowanego kupca towarów galanterijnych w Muszynie otwarto postę-

powanie układowe. Komisarz układowy Sędzia okręgowy w Nowym Sączu Dr. Jan Korzonek, zarządca układowy adwokat Dr. Jakób Kohn w Muszynie. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 30 kwietnia 1932. Audjencia układowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 11 maja 1932 o godz. 9 przedpołudniem. 2662

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 2 kwietnia 1932.

I. S. 1/32/1. Do majątku Florjana Gul-kowskiego, nieprotokołowanego kupca towarów mieszanych w Zakopanem, otwarto konkurs. Komisarz konkursowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca masy konkursowej adwokat Dr. Wierzbicki w Zakopanem. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 15 stycznia 1932 o godzinie 11 przedpołudniem. Termin zgłaszania wierzytelności do 5 lutego 1932. Ogólna audjencia rozpoznawcza w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 19 lutego 1932 o godzinie 10 przedpołudniem. 2663

Sąd okręgowy, Wydział I. 2663
Nowy Sącz, dnia 2 stycznia 1932.

I. S. 20/31. Do majątku Wandy z Górskich Orłowskiej, właścicielki handlu mieszanego w Poroninie, otwarto konkurs. Komisarz konkursowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca masy konkursowej adwokat Dr. Odzierżyński w Zakopanem. Termin zgłaszania wierzytelności do dnia 20 stycznia 1932. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 18 grudnia 1931, godz. 11 przedpołudniem. Ogólna audjencia rozpoznawcza w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 5 lutego 1932, godzina 10 przedpołudniem. 2664

Sąd okręgowy, Wydział I. 2664
Nowy Sącz, dnia 5 grudnia 1931.

I. S. 11/31/1. Do majątku Leona Holzera, właściciela handlu ubrań i galanterji w Zakopanem, Krupówki, otwarto konkurs. Komisarz konkursowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca masy konkursowej adwokat Dr. Bułanda w Zakopanem. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 4 września 1931, godz. 10 rano. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 5 października 1931, godz. 10 rano. Ogólna audjencia rozpoznawcza w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 16 października 1931, godz. 10 rano. 2665

Sąd okręgowy, Wydział I. 2665
Nowy Sącz, dnia 12 sierpnia 1931.

Sa 10/32. Edykt układowy. Otwarcie postępowania układowego do majątku Józefa Seifera, kupca w Horodence. Komisarz układowy s. s. o. Tymkiewicz w Kołomyi, zarządca układowy Dr. Dawid Kohn, adwokat w Horodence. Audjencia do zawarcia układowu w tut. Sądzie dnia 18 maja 1932, godzina 10, w biurze Nr. 73. Czasokres ogłoszeń 10 maja 1932. 2697

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 8 kwietnia 1932.

Sa 10/32. Otwarcie postępowania układowego do majątku Zygmunta Kamińskiego w Podhajcach. Komisarz układowy pan Zieliński, Naczelnik Sądu w Podhajcach. Zarządca układowy pan Raczyński w Podhajcach. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Podhajcach dnia 19 maja 1932, godzina 9. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności do 12 maja 1932. 2698

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 7 kwietnia 1932.

I. Sa 24/32. Do majątku Hirscha Schönfelda, kupca w Nowym Sączu, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Sędzia okręgowy Dr. Korzonek, zarządca układowy adw. Kanner w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 10 kwietnia 1932. Audjencia układowa w Sądzie tutejszym 27 kwietnia 1932, godz. 10 rano. 2674

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 12 marca 1932.

I. Sa 25/32/1. Do majątku Salomona Rosenhecka i Racheli Reginy Rosenheckowej, nieprotokołowanych kupców towarów bławatnych, konfekcji i obuwia w Zakopanem, Krupówki, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca układowy adwokat Dr. Bernard Kohn w Nowym Targu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 15 kwietnia 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 29 kwietnia 1932 o godzinie 10 przedpołudniem. 2675

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 19 marca 1932.

I. Sa 26/32/1. Do majątku Wolfa Steuera, nieprotokołowanego kupca towarów mieszanych w Ciężkowicach, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Ciężkowicach Dr. Piotr Zaborowski, zarządca układowy adwokat Dr. Margulies Alfred w Ciężkowicach. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Ciężkowicach do dnia 15 kwietnia 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Ciężkowicach dnia 29 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 2676

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 19 marca 1932.

I. Sa 33/32/1. Do majątku Jakóba Sterna, nieprotokołowanego kupca w Nowym Sączu, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Sędzia Sądu okręgowego w Nowym Sączu Dr. Korzonek, zarządca układowy adwokat Dr. Schipper w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 10 maja 1932. Audjencia układowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 23 maja 1932 o godz. 9 przedpołudniem. 2677

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 9 kwietnia 1932.

I. Sa 34/32/1. Do majątku Chaima Leibowicza, nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Nowym Sączu, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Sędzia Sądu okręgowego w Nowym Sączu Dr. Korzonek, zarządca układowy adwokat Dr. Kanner w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 10 maja 1932. Audjencia układowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 23 maja 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 2678

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 9 kwietnia 1932.

I. Sa 14/32/2. Do majątku Walentego Macioła i Anny Maciołowej, właścicieli realności w Rabie wyżniej, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca układowy adwokat Dr. Franciszek Styś w Nowym Targu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 10-go kwietnia 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 22 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 2666

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 12 marca 1932.

I. Sa 15/32/2. Do majątku Franciszka Lejawki, szewca w Zakopanem, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca układowy adwokat Dr. Franciszek Styś w Nowym Targu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 31 marca 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 15 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 2667

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 5 marca 1932.

I. Sa 16/32. Do majątku Henryka Holländra, kupca w Czarnym Dunajcu, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Czarnym Dunajcu Dr. Grodyński, zarządca układowy adwokat Dr. Lammendorf w Czarnym Dunajcu. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 marca 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Czarnym Dunajcu 4 kwietnia 1932, godz. 10 rano. 2668

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 10 lutego 1932.

I. Sa 17/32/1. Do majątku Dawida Blumenfelda, nieprotokołowanego kupca w Zakopanem, Krupówki 30, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca układowy adwokat Dr. Bułanda w Zakopanem. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 20 marca 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 1 kwietnia 1932 o godz. 12 w południe. 2669

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1932.

I. Sa 20/32. Do majątku Mozesa Weinfeldy i Sary Weinfeld, kupców w Nowym Sączu, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Sędzia okręgowy Dr. Korzonek, zarządca układowy adwokat Dr. Weindling w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 31 marca 1932. Audjencia układowa w Sądzie tutejszym dnia 13 kwietnia 1932, godz. 11 rano. 2670

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 27 lutego 1932.

I. Sa 21/32/1. Do majątku Antoniny Fries i Leona Friesa, nieprotokołowanych kupców towarów bławatnych w Zakopanem, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca układowy adwokat Dr. Stanisław Hierowski w Zakopanem. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 1 kwietnia 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 15 kwietnia 1932 o godz. 11 przedpołudniem. 2671

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 5 marca 1932.

I. Sa 22/32. Do majątku Chaji Simy Horowitz, kupcowej w Limanowej, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Limanowej Dr. Małeta, zarządca układowy adwokat Dr. Hammerschlag w Limanowej. Termin zgłaszania wierzytelności do 1 kwietnia 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Limanowej 15 kwietnia 1932, godz. 10 rano. 2672

Sąd okręgowy, Wydział I. 2672
Nowy Sącz, 5 marca 1932.

I. Sa 23/32. Do majątku Mozesa Rappaporta, kupca w Nowym Sączu, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Sędzia okręgowy Dr. Korzonek, zarządca układowy adw. Dr. Samuel Stern w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 10 kwietnia 1932. Audjencia układowa w Sądzie tutejszym 27 kwietnia 1932, godz. 9 rano. 2673

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 12 marca 1932.

I. S. 2/32/1. Do majątku Jana Suskiego i Marji z Mrugałów Suskiej, gospodarzy gruntowych w Nowym Targu, otwarto konkurs. Komisarz konkursowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński, zarządca masy konkursowej Dr. Mieszkowski, adwokat w Nowym Targu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 26 lutego 1932 o godzinie 10 przedpołudniem. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 15 marca 1932. Ogólna audjencia rozpoznawcza w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 1 kwietnia 1932 o godzinie 10 przedpołudniem. 2679

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 6 lutego 1932.

I. Sa 3/32. Do majątku Szymona Pflastera w Dobroniowie, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Limanowej Dr. Małeta, zarządca układowy adwokat Dr. Frey w Limanowej. Termin zgłaszania wierzytelności do 25 lutego 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Limanowej 7 marca 1932, godz. 9 rano. 2680

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 23 stycznia 1932.

I. Sa 10/32/1. Do majątku Hindy Rottenberg i Józefa Rottenberga, nieprotokołowanych kupców towarów korzennych w Tymborku, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Limanowej Dr. Małeta, zarządca układowy adwokat Dr. Kurzer w Limanowej. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Limanowej do dnia 29 lutego 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Limanowej dnia 14 marca 1932 o godzinie 10 przedpołudniem. 2684

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 30 stycznia 1932.

I. Sa 6/32. Do majątku Natana Drengera, kupca w Limanowej, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Limanowej Dr. Małeta, zarządca układowy adwokat Dr. Kurzer w Limanowej. Termin zgłaszania wierzytelności do 25 lutego 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Limanowej 7 marca 1932, godz. 10 rano. 2682

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 23 stycznia 1932.

I. Sa 12/32/2. Do majątku Zygmunta Graya, Zebury Gray i Elli Gray, wszystkich w Nowym Targu, otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu Franciszek Krawczyński. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Nowym Targu do dnia 20 marca 1932. Audjencia układowa w Sądzie grodzkim w Nowym Targu dnia 1 kwietnia 1932 o godz. 11 przedpołudniem. 2683

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 74/31. Jan Jarek, syn Michała i Marji, urodzony 1893 w Łącku, żołnierz 32 p. obrony krajowej austr., zaginął na wojnie 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 2684

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 23 lutego 1932.

I. T. 18/31. Karol Lelito, urodzony w Frycowej 1894, żołnierz 32 p. p. austr., zaginął na wojnie 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 2685

Sąd okręgowy, Wydział I. 2685
Nowy Sącz, 24 kwietnia 1931.

I. T. 43/30. Wojciech Olchawa, syn Jana i Zofji z Leśniaków, urodzony około roku 1877 w Trzetrzewinie, wyjechał przed 30 laty do Budapesztu i tam miał umrzeć na czerwonkę w szpitalu. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 2686

Sąd okręgowy, Wydział I. 2686
Nowy Sącz, 18 stycznia 1932.

I. T. 38/30. Paweł Stawiski, urodzony w Świecicy 1883, wyemigrował 1905 lub 1906 do Stanów Zjednoczonych i tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 2687

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 15 kwietnia 1931.

III. T. 144/29. Jan Jop, urodzony w Stróżnej 1874, żołnierz 32 p. p. austr., zaginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 2688

Sąd okręgowy, Wydział I. 2688
Nowy Sącz, 27 lipca 1931.

III. T. 131/29/7. Jędrzej Ścianek, urodz. w roku 1889 w Zabrzeżu, żołnierz 2 p. ulanów austr., dostał się do niewoli rosyjskiej w roku 1914 i tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 2639

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Nowy Sącz, dnia 20 kwietnia 1932.

W „mokrej” Finlandji.

Pierwsze dni po zniesieniu prohibicji.

Jak to już czytelnicy nasi wiedzą, rząd finlandzki, zniósł na początku kwietnia zakaz sprzedaży wyrobów alkoholowych.

Dzienniki finlandzkie przepelnione są teraz opisami wyglądu kraju w ciągu pierwszych dni po wydaniu ustawy, wprowadzającej z powrotem u-pragniony przez ludność „mokry” regime.

Pierwszego dnia, mianowicie 5 kwietnia, w Helsingforsie, rozpoczęto o godz. 10-ej zrana sprzedaż napojów alkoholowych w sklepach koncesjonowanego przez rząd Towarzystwa, Ponieważ, oczywiście, dystylarnie krajowe nie zdążyły się jeszcze uruchomić, głównie więc sprzedawano wódki estońskie, które i za czasów prohibicji najbardziej rozpowszechniane były w Finlandji, ma się rozumieć, jako towar przemycany, tudzież piwo i wino.

Na długo przed otwarciem sklepów powyższych potworzyły się sążniste „ogonki” amatorów alkoholu, składające się przeważnie z kobiet z warstw średnich i robotniczych, kupujących wódkę i piwo dla swych mężów, znajdujących się przy pracy w

biurach, fabrykach lub warsztatach. Sprzedaż odbywała się częściowo wśród ścisłu i rwetesu, wskutek braku jeszcze wprawy sprzedawców.

Prasa zaznacza przytem z naci-skiem, że choć dnia tego sprzedano w Finlandji wódek, wina i piwa za 2.200.000 marek finlandzkich, to jednak na ulicach miasta nie było widać ani jednego pijanego.

W hotelach i restauracjach nie było jeszcze dnia tego sprzedaży napojów alkoholowych z powodu zatargu pomiędzy właścicielami tych zakładów a Towarzystwem koncesjonowanym o kontyngent napojów, przeznaczony dla hotelów i restauracji. Zatarg te jednak w ciągu dnia załatwiono tak, że już dnia następnego i w tych zakładach rozpoczęto podawanie gościom wódek i wina, a jak niecierpliwie mieszkańcy Helsingforsu oczekiwali tej chwili, tego dowodem jest zamówienie przez publiczność, pragnącą uczcić wesoło ów dzień radosny, wszystkich dosłownie stolików w restauracjach i hotelach helsingforskich.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Piątek, 15 kwietnia.
LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn w Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.20: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Instyt. Meteor. 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Płyta gramofonowa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna. — 15.15: Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kap. Michała Rękasa. — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. (dział „Historja”). — 15.45: Trans. z Warszawy. Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. (dział „Literatura”) „Adam Asnyk” wygl. prof. Konrad Górski. — 16.10: Muzyka z płyt gra-

mofonowych. — 16.20: „Listy i programy” w oprac. dyr. J. S. Petrygo. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego. (Linguaphone). — 17.10: Trans. z Warszawy. „Opinie w historii” wygl. p. Henryk Eile. — 17.35: Trans. z Warszawy. Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Aleksandra Sielskiego. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.15: Recital utworów poetyckich Beaty z Wolskich Obertyńskiej. — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Emila Młynarskiego i Wilhelma Backhaus (fortep.). W programie utwory L. van Beethovena. W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Feljton literacki „Kobieta zdobywa teatr” wygl. p. Władysław Zawistowski. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Instyt. Meteor. — 22.50 — 24.00: Radjokabaret w opr. pp. Jerzego Tepy i Jerzego Włodygi.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 13 kwietnia.
Dolar w obr. pryw. 8.88.
Sytuacja niezmienniona — usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 kwietnia.
Na Giełdzie większe obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, hreczce, wyce i otrębach jęczmiennych. Ceny zbóż chlebowych utrzymane, natomiast jęczmień przemiałowy i pastewny, owies, hreczka i proso nadal zniżują w cenie. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.
Ceny giełdowe loco Podwołoczyska.
Pszenica kr. dwor. od 27.50 do 28.—; pszenica zbior. od 26.25 do 26.75; żyto małop. jednol. od 25.— do 25.25; żyto zbior. od 24.25 do 24.50; jęczmień małop. przemiał. od 17.50 do 18.—; owies zbior. od 20.50 do 21.—; wyka czarna od 26.— do 27.—; hreczka przemiałowa od 20.— do 20.50.

Ceny rynkowe:
Jęczmień pastewny od 15.50 do 16.—; owies małop. dwor. zadeszcz. od 22.— do 22.50; otręby pszenne od 13.25 do 13.50; proso krajowe od 22.50 do 23.—.
Ceny rynkowe loco Lwów:
Jęczmień małop. przemiał. od 19.50 do 20.—; owies małop. dwor. od 24.50 do 25.—.
Ceny giełdowe:
Otręby jęczmiennicze od 13.50 do 14.—.
Inne kursy niezmiennione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 14 kwietnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poź. budowlana 37,25; 4 proc. poź. inwest. 87,75—88,00; poź. inwestycyj. seryjna 91,50; 5 proc. poź. konwersyjna 39,—; 5 proc. poź.

ZAPROSZENIE

na
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
firmy „FARMACJA”, Spółki
Wytwórczo - Handlowej z ogr. por.
we Lwowie,

które odbędzie się w piątek, dnia 29 kwietnia 1932 r. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Spółki, przy ul. Piekarskiej 1A.

PORZĄDEK DZIENNY:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zwyczajnego oraz Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2) Przedłożenie bilansu za rok 1931 i wniosek na udzielenie zawiadawcom absolutorium.
3) Wniosek na rozdział czystego zysku.
4) Przeniesienie udziałów Mra Zygmunta Thürhausa i Mojżesza Bergera, oraz przyjęcie do wiadomości rezygnacji z zawiadawstwa Mra Zygmunta Thürhausa.
5) Wybór dodatkowych zawiadawców.
6) Wnioski i interpelacje. 2659
We Lwowie, dnia 13 kwietnia 1932.
ZAWIADAWCY.

kolejowa 32,00; 4 proc. poź. dolarowa 48,50; 7 proc. poź. stab. 52,50—53,75.

WALUTY: Dolar 8,89,5.

DEWIZY: Holandia 361,20; Nowy Jork kab. 8,90,7; Paryż 35,13; Praga 26,38; Szwajcarja 173,45; Berlin 211,37,5; Londyn 33,65—33,70.

AKCJE: Bank Polski 80,00.

MIĘJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY WE LWOWIE.

Oddział Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie na podstawie zezwolenia Magistratu król. stol. m. Lwowa z dnia 29 marca 1932, L. W. II/I. 801/32

urządza 9 maja 1932 i w dniach następnych

od godziny 9 do 13 (1) i od 16 (4) do 19 (7) wieczór w lokalu własnym przy ul. Wałowej L. 9, II p.

SPRZEDAŻ LICYTACYJNĄ ZASTAWÓW.

Sprzedane zostaną niewykupione przedmioty ze złota, srebra i szlachetne kamienie zastawione względnie opłacone tylko po dzień 30 czerwca 1931 r., a to: Serja IV od N-ru 28973 do 53467 oraz Serja D. (zastawy w dolarach) N. 164 do 1080, i zdjęte z poprzednich licytacji N-ry S. II 74311, Serja III 33954, 56586, 69105, 73070, 75555, 76622, 76623, 76624, 80778, 80331, 81769, 82958, 85172, 85467, 89425, 90030, 90986, 94980, 96841, 97217, 97820, 98427, 98477, 98780, 99660 i Serja IV 507, 1244, 1605, 4716, 13768 najwięcej ofiarującemu.

Licytacja powtórna w myśl § 33 regulaminu odbędzie się po zakończeniu licytacji wszystkich zastawów. 2657

Antyczne meble

i drobiazgi poleca po nader niższych cenach
Fr. ZIELIŃSKI
Kolałaja 5. i 8. w II-giem podwórzu.

ZAPROSZENIE. Rada Nadzorcza Towarzystwa „Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie”, Spółdzielni zarejstr. z ogr. odpow., zaprasza niniejszem P. T. Członków na ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE, które odbędzie się w niedzielę, 24 kwietnia 1932, o godz. 9.30 przedpołudniem, w lokalu drukarni, przy ul. Lindego 1. 4, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2. Powołanie trzech członków do podpisania protokołu z odbywającego się Walnego Zgromadzenia; 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1931; 4. Przedłożenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1931; 5) Wnioski Rady Nadzorczej: a) na udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1931; b) dotyczący podziału czystego zysku, osiągniętego w roku 1931; 6. Wybory: dwóch członków Rady Nadzorczej, ustępujących z turnusu na lat trzy; 7. Wnioski członków. — We Lwowie, 14 kwietnia 1932. — Z Rady Nadzorczej Towarzystwa „Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie”: R. Hauler, prezes, P. Hołub, sekretarz. 2691

H. H. EWERS.

Zareęczyny.

NOVELA.
(Przekład z niemieckiego.)

Piotr pomyślał:

... Oto jaka jest pociecha z powieści „dla młodych dziewcząt”, ale nie chcąc okazać się mniej odważnym od Magdy, dodał:

— Żegnam pana, panie konsulu. Niechaj los obejdzie się z panem łaskawiej, niż pańskie kamienne serce z nami. Żegnam pana?

I pełnym godności ruchem poprowadził placzącą ukochaną do drzwi.

Ale Magda знаła zbyt dobrze swego papę. Wiedziała, że podczas takich scen wzruszających serce jego topniało jak masło. Wówczas nie potrafił córce nic już odmówić. Nie uczynili jeszcze ani kroku ku drzwiom, gdy ojciec krzyknął:

— Oszalesiście, oszalesiście chyba. Któż was wypęda na bruk? Przecież wam ani słowa nie powiedziałem. Słuchajcie mnie przecież. Bądźcie rozsądni.

Magda otarła sobie łzy z oczu.

— Obiecay mi, że nie powiesz mu złego słowa.

— Chętnie ci obiecay.

— Obiecay, że za dwa miesiące weźmiemy ślub.

— Dobrze już dobrze. Ale teraz zostaw nas samych.

Ucałowała swego Piotra w same usta i wyszła triumfująco.

— Ufff, — jęknął konsul. — Ktoby to coś podobnego wytrzymał? Dziś w nocy płacz mojej żony rano duet płaczu żony i córki a teraz znowu. O, O, mam już tego dosyć!

A teraz do rzeczy. Zostaje więc pan moim zięciem.

— Dziękuję, — szepnął Piotr Mohnen.

Konsul wyjął z kasy parę ksiąg handlowych.

— Ale dlaczego pan się właściwie o mnie informował? — spytał.

— Bo jako uczciwy małżonek i ojciec muszę się już troszczyć o byt mojej przyszłej rodziny.

— Ach tak? — powiedział konsul, ale przypomniałszy sobie przyrzeczenie dane córce dodał. — No i cóż panu tam powiedziano?

— Że posiada pan conajmniej ćwierć miliona rocznego dochodu.

— To panu wystarczyło? A teraz nich pan tutaj spojrzysz.

Położył księgi na stole przed Piotrem.

— Widzi pan. Magda odziedziczyła przed czterem laty po jednej ciotce mały mająteczek. Wynosi on dzisiaj po odejściu procentów 126 tysięcy marek i 28 fenigów. Ponieważ uważam to za szkodliwe dla małżeństwa aby mąż nie miał nic, a żona majątek, więc tyle samo przeznaczam dla pana. Będzie pan zarządzał jednemi i drugimi pieniędzmi. Prócz tego, otrzymuje Magda porządną wypłatę wartości 100 tysięcy marek. I do czasu gdy pan nie ma posady będę wam płacić 30 tysięcy marek rocznie. Prócz tego, panie Mohnen — tu konsul zrobił się uroczysty — płacę pańskie długi.

Ale Piotr był wciąż poważny.

— Dziękuję panie konsulu, jutro przyniosę panu listę adresów. A Magdzie nie potrzebuje pan zwracać: rezygnujemy z tego. Suma zmniejsza się w ten sposób o 320 marek.

— To bardzo ładnie z pańskiej strony, panie zięciu, ale chodźmy do jadalni. Panie oczekują nas, zapewne, z niecierpliwością.

Tak było istotnie. Pani Adelaida Sonderland ucałowała zięcia w czoło a Magda ojca w oba policzki. Później zasiedli do kolacji.

Podczas jedzenia wrócił Piotrowi jego zwykły humor. Wzyl się przedko w swoją rolę i szafował hojnie „kochanym teściem” i „kochaną mamą”. Potem przeszli do salonu, Piotr zasiadł do fortepianu, a gdy skończył grać Sontę Księżycową, pani konsulowa wyczuła jego ładną twarz porządnie i powiedziała mu „ty”. Przytem płakała.

Konsul, który nie znosił płaczu, powiedział szybko, że musi wypić z Piotrem na „bruderschaft” i kazał przynieść butelkę szampana...

Potem musiał Piotr zadeklamować, wybrał swój najefektowniejszy wiersz i przepięknie wygłosił strofy, zaczynające się od słów:

„Matko ty moja, matko kochana,
Dumaj o szczęściu twem,
Padam przed tobą wszak na kolana
Wraz z sercem pełnym mem”.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szasol

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanach i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 80 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — piwowarska (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.